ŚRODA
26 listopada 47 r.
CZYTELNIK
Nr 324 (997) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE
Cena 3 zł

Delegacja czechosłowacka na Wybrzeżu

Sopot (PAP). Czeska delegacja gospodarcza, przebywająca obecnie na Wybrzeżu, zwiedziła port gdański i stocznię nr. 1. Goście interesowali się przede wszystkim urządzeniami przeładunkowymi, wykorzystywanymi już w tej chwili dla czeskich towarów tranzytowych oraz tymi nabrzeżami, które w miarę rozszerzania się czechosłowackiego ruchu tranzytowego przewidziane są na przeładunek tych towarów.

Po zwiedzeniu Gdańska delegacja wróciła do Sopotu.

Sopot. (PAP). W czasie przyjęcia na statku „Batory" przedstawiciel delegacji czeskiej dr Prokoupek w serdecznych słowach dziękował za umożliwienie delegacji czeskiej zapoznania się z osiągnięciami polskimi w dziedzinie morskiej.

W odpowiedzi dyr. naczelny GAL-u Plinius podkreślił, że **polskie linie żeglugowe są przygotowane już dzisiaj do ścisłej współpracy z czechosłowackimi sferami gospodarczymi. Poza luksusowymi transatlantykami typu „Batory" stoi do dyspozycji kilkadziesiąt statków towarowych, obsługujących szereg regularnych linij umożliwiających impor i eksport czechosłowacki na licznych morskich i transoceanicznych szlakach.**

Awarie na Bałtyku

Szczecin (PAP). Statek norweski „Illi 1" o pojemności ok. 500 BRT., dążący z portu Bergen do Ustki po węgiel, natrafił w czasie drogi na bardzo silny sztorm, który siłą fal i wichru wyrzucił go na brzeg koło Darłowa.

W tym samym czasie gwałtowne fale wyrzuciły na brzeg koło Darłowa w odległości dwóch kilometrów od statku „Illi 1" kuter rybacki „Kołobrzeg 1".

Pierwszy zjazd Związku Polaków w Niemczech

„I na obczyźnie wierni Ojczyźnie"

BERLIN (PAP). **W niedzielę 23 listopada rozpoczął się w gmachu Polskiego Konsulatu w Berlinie pierwszy po wojnie zjazd delegatów Związku Polaków w Niemczech, mający na celu reaktywowanie po 8-letniej przerwie działalności Związku.**

Na sali, odświętnie udekorowanej barwami narodowymi, sztandarami organizacji polskich i godłami Rodła zgromadziło się ok. **100 delegatów ze strefy radzieckiej oraz czterech przedstawicieli Westfalji.** Przewodniczący Komitetu Berlińskiego, Ledwolorz powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli konsulatu R. P. i Polskiej Misji Wojskowej oraz licznie zgromadzonych na sali gości.

Konsul generalny, dr Marecki, przedstawił historię emigracji polskiej w Niemczech, skupionej przed wojną pod sztandarami Związku Polaków.

Dziś — oświadczył konsul Marecki — **nadszedł czas zjednoczenia Polaków rozproszonych po różnych strefach w jedną mocną organizację, przy pomocy której mogliby powrócić do Ojczyzny.**

Z kolei zabrał głos witany owacyjnie prezes organizacji Westfalaków, Jakób Przybylski, przynosząc pozdrowienie od „Czarnej Ziemi". **Mimo wielu trudności z którymi teraz Polacy bezustannie w Westfalji muszą walczyć, Polonja tamtejsza w okresie dwóch lat po wojnie potrafiła zorganizować 96 gromad polskich, rejestrując w nich ponad 30 tysięcy członków, póki nie wydano zakazu dalszej rejestracji, 55 kursów języka polskiego dla dzieci, 53 kursy dla dorosłych, 3 tys. członków polskich kół śpiewaczych — oto dowody, że Westfalacy mimo niepomyślnych warunków stworzonych przez władze okupacyjne w strefie brytyjskiej, będą nadal wzmacniać i rozwijać polskość w oczekiwaniu na upragnioną chwilę powrotu do Ojczyzny, która — jak z przekonaniem stwierdził Przybylski — nadejść musi.**

W dalszych przemówieniach wygłoszonych przez Polaka z Lipska, b. więźnia obozów hitlerowskich, przez robotnika z Magdeburga, przez berlińskiego tramwajarza, starego działacza Polonii i przez rolnika polskiego — brzmiała ta sama nuta: **chęć zjednoczenia Polaków z całych Niemiec oraz kształcenia dzieci w języku polskim, a nade wszystko — chęć powrotu do kraju.**

Po ukonstytuowaniu się Prezydium, przewodniczący Zjazdu Ledwolorz zreferował dotychczasową działalność Polskiego Komitetu w Berlinie, wspominając, że **przedwojenny Związek Polaków pozostawił w Berlinie 4 domy, z których 2 zostały zburzone, 2 zaś znajdują się w rękach obcych i mimo starań dotąd nie zostały Polakom zwrócone.**

Związek Polaków w Niemczech, po wznowieniu swej działalności, będzie dążył do skupienia wszystkich rodaków w swoich szeregach, póki nie będą mieli możności powrotu do Polski. Związek w pracy swej kierować się będzie przedwojennym hasłem: **„I na obczyźnie wierni ojczyźnie".**

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni delegaci, uchwalono statut reaktywowanego Związku Polaków w Niemczech i dokonano wyboru jego władz, na czele których stanęli pp. Ledwolorz i Drukarczyk z Berlina. Jedno miejsce w zarządzie zarezerwowano dla Westfalaków.

Siedzibą Zarządu Głównego będzie Berlin. **Praca Związku polegać będzie przede wszystkim na obronie interesów Polonii w Niemczech, na szerzeniu kultury i oświaty polskiej, na prowadzeniu akcji samopomocy.**

W rezolucji, która przyjęta została przez zebranych burzliwymi oklaskami, wyrażono **wdzięczność Prezydentowi R. P. za to, że władze Rzeczypospolitej dawały i dają stale wyraz tej prawdzie, iż Polacy w Niemczech stanowią nieodłączną część narodu. W rezolucji potępiono zakusy międzynarodowych podżegaczy wojennych i ataki ich na polskie granice zachodnie. Wyrażono podziw dla wysiłków narodu polskiego przy odbudowie kraju i stwierdzono, że wielkie przemiany społeczne wysunęły Polskę na czoło najbardziej postępowych narodów świata.**

Zebrani na zjeździe delegaci — czytamy w rezolucji — śledzą ze współczuciem sytuację Westfalaków, łącząc się z nimi w ich walce o prawo powrotu do Ojczyzny.

Francja nie sprzeda wolności za dolary

Maurice Thores przemawia na wiecu w Katowicach

Katowice (obsł. wł.). W hali powystawowej przy ul. Kościuszki odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych wielki wiec z udziałem przywódcy francuskiego ruchu komunistycznego Maurice Thoreza. W olbrzymiej hali zebrał się wielotysięczny tłum. Dokoła trybuny, udekorowanej barwami narodowymi Polski i Francji gościa powitano niemilknącymi okrzykami. Na podium zasiedli Maurice Thorez, wojewoda gen. Zawadzki przedstawiciele obu partyj robotniczych PPR i PPS, Centr. Zarządu Zw. Metalowców, Centr. Zarz. Zw. Górników itd.

Wojewoda gen. Zawadzki w imieniu zebranych najserdeczniej powitał p. Thoreza i jego towarzyszy, przemawiających jednocześnie na innych zebraniach, wyrażając radość z przybycia do Polski czołowych przedstawicieli demokracji i niestrudzonych bojowników o prawa ludu pracującego we Francji.

Następnie zabrał głos p. Thorez, który w silnym, ze swadą wygłoszonym przemówieniu, dał wyraz swemu wzruszeniu, jakie przeżywa na każdym kroku na polskiej ziemi, wśród bohaterskiego ludu, który na gruzach pozostawionych przez najeźdźcę buduje nową, wolną, demokratyczną republikę.

Przechodząc z kolei do ujęcia spraw politycznych Thorez podkreślił pomyślną sytuację Polski, gdzie współpraca dwóch partii robotniczych — PPR i PPS daje jak najlepsze rezultaty, zapewniając zwycięstwo klasie robotniczej. Niestety, we Francji partia socjalistyczna nie kroczy tą drogą. Brak wspólnego frontu umożliwił reakcji działanie na szkodę klasy pracującej, niwecząc z trudem osiągnięte zdobycze. Reakcja francuska podporządkowuje się wymogom zamorskich imperialistów, którzy dbają wyłącznie o własne interesy. W ich interesie leży odbudowa przemysłu wspólnego wroga Francji i Polski — Niemiec. Dlatego Francja cierpi na brak węgla, nie może rozwinąć swej produkcji, nie może budować potrzebnych jej statków, samolotów, samochodów. Plan Marshalla jest przede wszystkim planem odbudowy Niemiec. We Francji przychodzą do głosu te elementy, które przedtem sprzysięgły się z hitleryzmem, a obecnie chcą oddać cały kraj pod kontrolę imperialistów amerykańskich.

Osiągnięcia polskiej demokracji są nie tylko zdobyczą jej samej, są one przykładem i bodźcem dla komunistów francuskich do dalszej walki o wolność klasy robotniczej aż do zwycięstwa. Do walki z reakcyjnymi elementami, które nie wyciągnęły żadnych wniosków z bolesnych lekcji historii ostatnich lat. Na zakończenie swego przemówienia p. Thorez wzniósł okrzyk na cześć Polski, na cześć demokracji, przyjaźni polsko-francuskiej i jedności klasy robotniczej całego świata. Huragan oklasków był odpowiedzią na mowę p. Thoreza, która była bezpośrednio tłomaczona na polski.

Z kolei zabrał głos sekr. Komitetu Woj. PPS, Stachoń, który podkreślił serdeczny stosunek, łączący od lat demokrację francuską i polską i życzył narodowi francuskiemu, by zjednoczony front klasy robotniczej we Francji wywalczył jej pełnię swobód obywatelskich i zdobyczy socjalnych.

Na zakończenie przemówił I sekretarz Kom. Woj. PPR, Ochab, który wyraził głęboką wiarę w siły żywotne ludu francuskiego i jego wolę zwycięstwa w słusznej walce. Mimo braku jednolitego frontu partii demokratycznych we Francji, istnieje tam inna wielka potęga — istnieją silne związki robotnicze, skupiające przeszło 6 milionów członków, które bez ustanku walczą o dobro klasy pracującej. Nawiązując do powiedzenia M. Thoreza, iż nasze polskie osiągnięcia są jednocześnie zdobyczami innych demokracji, mówca podkreślił, iż konsekwentnym kroczeniem po raz obranej słusznej drodze, możemy nadal utrwalać własne osiągnięcia, tym samym dopomagając bratnim demokracjom w walce o to, co już sami zdobyliśmy. Świat podzielił się na dwa obozy — obóz imperialistów dążących do nowej wojny, z jednej strony, z drugiej na obóz państw demokratycznych, które pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego dążą do pokoju i zapewnienia przyszłym pokoleniom lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Francji, oraz zwycięstwa jednolitego frontu klasy robotniczej całego świata wiec zakończono. (is)

Mordercy setek tysięcy

Moskwa (PAP). W Połtawie rozpoczął się proces 22 byłych oficerów i żołnierzy niemieckich, oskarżonych o okrucieństwa w stosunku do obywateli radzieckich i o udział w niszczeniu miast podczas okupacji niemieckiej na Ukrainie.

Z aktu oskarżenia wynika, że w rejonie Połtawy Niemcy zamordowali przeszło 221 tysięcy obywateli radzieckich, a 160 tysięcy deportowali do Rzeszy.

Oficjalna lista rządu Schumana

Paryż. (PAP) W nocy z 23 na 24 bm. ogłoszono tu oficjalną listę nowego rządu, która różni się znacznie od nieoficjalnych przewidywań. Skład rządu jest następujący:

Premier — Robert Schuman (MRP),
Sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MRP),
Siły zbrojne — Pierre Henri Teitgen (MRP),
Praca — Daniel Mayer (socj.).
Wychowanie narodowe — Marcel Naegelen (socj.).
Finanse i sprawy gospodarcze — René Mayer (radykał),
Roboty publiczne i transport — Christian Pineau (socj.),
Sprawiedliwość — André Marie (radykał),
Odbudowa — René Coty (niezależny konserwatysta),
Terytoria zamorskie — Paul Coste Floret (MRP).
Sprawy wewnętrzne — Jules Moch (socj.).
Przemysł i handel — Robert Lacoste (socj.),
Sprawy b. kombatantów — François Mitterand (radykał),
Zdrowie publiczne i sprawy ludnościowe — pani Germaine Poinsot-Shapuis (MRP),
Rolnictwo — Pierre Pfimlin (MRP).
Ponadto obsadzono następujące sekretariaty stanu:
Prezydium rady ministrów — Pierre Abelin (MRP),
Wojna — Paul Béchart (socj.),
Marynarka — Pierre Dupraz (MRP),
Lotnictwo — André Maroselli (radykał),
Sprawy niemieckie — Pierre Schneiter (MRP).

W ten sposób do gabinetu Schumana weszło 9 przedstawicieli MRP, 6 socjalistów, 4 radykałów i 1 niezależny konserwatysta.

Włochy wasalem USA

Antydemokratyczna działalność rządu de Gasperi'ego

Rzym (PAP). Dziennik „Unita" publikuje pełny tekst rezolucji, uchwalonej przez centralny komitet włoskiej partii komunistycznej a omawiającej sytuację polityczną we Włoszech.

Rezolucja charakteryzuje działalność rządu de Gasperi'ego jako antydemokratyczną i antynarodową, oświadczając, że **w ciągu kilku miesięcy sprawowania władzy rząd ten doprowadził gospodarkę do katastrofy, wysługując się imperialistom amerykańskim i najbardziej reakcyjnym grupom społeczeństwa włoskiego.**

Przechodząc do stanowiska rządu de Gasperi'ego wobec spraw międzynarodowych, rezolucja zaznacza, że jakkolwiek traktat pokojowy jest już ratyfikowany, **rząd nie potrafił i nie zechciał uwolnić kraju od ingerencji i kontroli anglo-amerykańskiej w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej. Amerykanie zachowali we Włoszech swe bazy morskie i lotnicze, dowództwo amerykańskie miesza się w sprawy organizacji, uzbrojenia i kierownictwa włoskich sił zbrojnych. Rząd przyjął bez zastrzeżeń „plan Marshalla", który całkowicie podporządkowuje Włochy gospodarczo Amerykanom. Ta zależność wojskowa, polityczna i ekonomiczna czyni Włochy wasalem USA.**

Włochom — stwierdza rezolucja — potrzebny jest pokój, a może go ocalić jedynie taka polityka zagraniczna, która zajmie wyraźnie negatywne stanowisko wobec kampanii imperialistów amerykańskich. Polityka zagraniczna Włoch powinna dążyć do obrony pokoju dla siebie i dla innych, a wyrazem tych dążeń powinna być rzeczywista przyjaźń dla ZSRR i innych krajów Europy wschodniej oraz solidarność z ich inicjatywą pokojową.

List prezesa Morawskiej Rady Narodowej do wojewody Zawadzkiego

Katowice. Prezes Morawsko-Śląskiej Rady Narodowej, inż. Chamrad, który przed kilku dniami bawił na Śląsku wraz z delegacją z Ostrawy, przesłał wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu gen. Al. Zawadzkiemu list następującej treści:

Po przyjeździe do Ostrawy czuję się w obowiązku w imieniu całej naszej delegacji, która bawiła w tych dniach w Katowicach, przesłać Panu, Panie Generale, wyrazy serdecznego podziękowania.

Tak Pan, jak również przedstawiciele Polskich Urzędów i Wasz Lud przyjęliście nas w tak serdeczny i przyjacielski sposób, że utrwaliło się w naszych sercach przekonanie, iż Polacy i Czesi wspólną i usilną pracą przyczynią się do odbudowy świata na zasadach prawdziwej demokracji i zapewnią mu pokój. — Weszliśmy na drogę, która zacieśni przyjaźń Wielkiej Słowiańskiej Rodziny, i która pracującemu ludowi obu narodów przyniesie niewątpliwie korzyści.

Panie Generale, cały nasz kraj już dzisiaj cieszy się oczekując Waszego przybycia, gdyż będziemy mogli odwdzięczyć się Wam za Waszą serdeczność, jaką okazywaliście naszej delegacji w Katowicach.

Inżynier Włodzimierz Chamrad
Prezes Morawsko-Śląskiej Rady Narodowej
w Ostrawie

„Przyczyny ucieczki Mikołajczyka"

Poznań (AN) Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Wydawniczej ukazała się broszura pt. **„Przyczyny ucieczki Mikołajczyka". Zawiera ona zeznanie grupy posłów PSL-owskich, między innymi: Bryli, Nowaka, Wójcika, Bańczyka, Banacha, Wycecha i innych.**

W słowie wstępnym wydawca mówi: **„Aby umożliwić szerokim rzeszom zapoznanie się z tymi materiałami, dajemy sprawozdanie Komisji, obszerne fragmenty zeznań wybitnych działaczy PSL oraz fotografie dokumentu, ukrytego przez Mikołajczyka.**

Przed Konferencją Czterech

Londyn. (obsł. wł.) W Londynie czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia we wtorek szóstej z kolei sesji Rady min. spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw, której celem jest przedyskutowanie zagadnień przyszłości Niemiec i Austrii.

Ministrowie Marshall i Mołotow znajdują się już w Londynie. Minister Bidault, który pozostaje na swoim stanowisku ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie francuskim, przybył do Londynu w poniedziałek wieczorem.

Wtorkowe posiedzenie otworzy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Ernest Bevin, jako przewodniczący sesji inauguracyjnej. W środę konferencja opracuje porządek dzienny obrad, ponieważ, jak wiadomo, zastępcy ministrów nie doszli do porozumienia w tej sprawie.

Rozpoczął się wielki proces w Krakowie

Zbrodniarze z Oświęcimia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

KRAKÓW (PAP). W Krakowie rozpoczął się proces załogi obozu zniszczenia w Oświęcimiu. Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 40 zbrodnarzy, członków tej załogi.

Ze względu na międzynarodowy charakter procesu, przygotowano specjalnie wielką salę gmachu Muzeum Narodowego, wyposażając ją w najnowocześniejsze urządzenia.

Główna sala rozpraw wypełniona jest szczelnie publicznością. Nad salą góruje na wysokim podium stół dla Trybunału, umieszczony pod sztandarem o barwach państwowych i wielkim Białym Orłem. Po lewej stronie Trybunału mieści się ława oskarżonych, przed nią miejsca dla obrońców. Przed Trybunałem liczne stoły dla stenografów i przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej. Przy każdym miejscu para słuchawek, połączona z umieszczonymi z boku sali izolowanymi budkami tłumaczy. Umożliwia to obserwatorom i korespondentom słuchanie przebiegu procesu, również w przekładzie na język rosyjski, angielski, francuski i niemiecki.

W pierwszym dniu procesu rozprawie przysłuchiwało się szereg wybitnych osobistości ze sfer politycznych, wojskowych i sądowych. Obecny był również wiceminister Sprawiedliwości, Chajn.

Z uderzeniem godziny 9 przy stole sędziowskim zajęli miejsce przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego dr Eimer w towarzystwie sędziów Kutznera, Zembatego i Cieślaka. Prokuratorzy: Cyprjan, Kurowski, Gacki, Szewczyk, Brandys oraz Pęchalski, zajęli już miejsca uprzednio.

Po sprawdzeniu personaljów oskarżonych. Trybunał zezwolił stronom na zgłoszenie wstępnych wniosków. Ze strony oskarżycielj pierwszy zabrał głos prokurator NTN Stefan Kurowski.

Oświetlając cel i charakter rozpoczynającego się procesu, wskazał on, że ze względów technicznych nie można dać pełnego obrazu zbrodni oświęcimskich. Z morza faktów wyłowiono tylko najbardziej typowe i charakterystyczne. Proces nie będzie też powtórzeniem poprzedniego procesu oświęcimskiego, kiedy to na ławie oskarżonych zasiadał Rudolf Hoess.

„Wówczas dominowało podejście przede wszystkim od strony człowieka — powiedział prokurator — **od strony sponiewieranej godności ludzkiej".** Jednakże tego rodzaju naświetlenie jest niewystarczające, szczególnie dziś, gdy usiłujące podnieść głowę ugrupowania profaszystowskie rozpoczęły akcję, zmierzającą do wykazania, że zbrodnie obozów koncentracyjnych powstały jedynie na skutek ekscesów poszczególnych wykonawców.

Prokurator Kurowski zapowiedział w związku z tym, że **przedstawione będą dowody obrazujące ścisły związek obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitleryzmu. Udowodnimy** — powiedział prokurator — **że nic z tego co się działo za bramą obozową nie było przypadkowe. Wszystko było konsekwentnie przemyślane przez najwyższe władze państwowe. Obozy były konsekwentnym środkiem polityki, zmierzającej do całkowitej zagłady ludów ujarzmionych przez Trzecią Rzeszę — przede wszystkim Słowjan i Żydów.**

Omawiając genezę partij hitlerowskiej, prokurator Kurowski uwypuklił **rolę obozów jako czynnika utrzymującego lud niemiecki w karbach gwałtem i przemocą. Obozy koncentracyjne były najtańszym i najłatwiejszym środkiem terroru i dlatego wysunięte zostały na czoło metod polityki hitlerowskiej.**

W dalszym ciągu przemówienia prokurator położył nacisk na ścisłe powiązanie obozów koncentracyjnych z ciężkim przemysłem Trzeciej Rzeszy. **„Wyzysk przybywającego do obozu więźnia, aż do całkowitego wyeksploatowania wszystkich zapasów jego sił życiowych i zutylitaryzowania każdej cząstki trupa, który pozostawał w wyniku tej zabójczej eksploatacji — oto gospodarka siłą roboczą w obozach".**

Specyficzną formą wykorzystywania obozów przez koncerny przemysłowe było dokonywanie na więźniach prób skuteczności nowych leków i metod badawczych.

Obywatele Sędziowie — powiedział prok. Kurowski na zakończenie — nie możecie wrócić życia ofiarom obozu, ale wyrokiem swym możecie położyć zręby pod nowy porządek moralny świata, w którym więcej Oświęcim nie powtórzy się.

Jako drugi oskarżyciel zabrał głos prokurator NTN Henryk Gacki. Rozprawa trwa.

Czwarty dzień procesu zbrodniarzy Stutthofu

Gdańsk (PAP). W czwartym dniu procesu przeciwko następnej grupie oprawców stutthofskich przesłuchiwano dalszych świadków, których zeznania obciążają przede wszystkim osk. Butha.

Świadek Maria Salwin, zeznaje m. in. że osk. Buth w asyście innych Niemców wyprowadził we wrześniu 1939 r. z domu jej męża, którego po nieludzkim skatowaniu zastrzelono w polu wraz ze spotkanym po drodze żołnierzem polskim.

Świadkowie znają Butha z początkowego okresu wojny, kiedy oskarżony pełnił w majątku Ostromecko powiat chełmiński funkcję zarządcy i tam jako członek „Selbstschutzu" bił, łżył i odprowadzał do miejsc kaźni miejscowych Polaków.

Sąd zarządził przerwę w procesie do dnia 27 listopada.

Wyrok w procesie sewastopolskim

Moskwa. (PAP) Sąd w Sewastopolu skazał 8 b. oficerów niemieckich na 25 lat więzienia za okrucieństwa, popełniane w czasie wojny na Krymie i Kubanie. Czterech innych oskarżonych o przestępstwa wojenne skazano na kary więzienia do lat 20.

Wśród skazanych na 25 lat więzienia znajdują się gen. Enecke, były dowódca 17 armii niemieckiej na Kubanie, a później na Krymie. Schrewe, były szef niemieckiej żandarmerii polowej w Sewastopolu oraz „sonderfuehrer" Radatus, były szef wywiadu niemieckiego na Krymie.

Milion ton węgla ponad plan

Honorowe sztandary pracy otrzymały przodujące kopalnie

Katowice (jmm). W sali konferencyjnej CZPW w obecności generalnego dyrektora CZPW inż. Topolskiego nacz. dyr. techn. inż. Bajera, administr. inż. Rumanstorfera i nacz. dyr. Wydz. Ogólnego inż. Kossutha odbyła się w dniu 24 bm. uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy za wrzesień dla przodujących kopalń i najgospodarniejszego Zjednoczenia.

W krótkim przemówieniu wygłoszonym z tej okazji generalny dyr. Topolski powiedział: **„Właściwy bilans naszej rocznej pracy zrobimy z końcem roku górniczego, tj. w dniu patronki górników Św. Barbary. Dziś jednak możemy powiedzieć, że państwowy roczny plan wydobycia węgla w ilości 57,5 mil. przekroczymy z nadwyżką ponad 1 mil. ton. Fakt zaś zdobywania na własność sztandarów pracy przez kopalnie położone na Ziemiach Odzyskanych jak kopalnie „Bytom", „Jadwiga", „Szombierki", czy „Bolesław Chrobry" na Dolnym Śląsku jest legitymacją naszą przed zagranicą, świadczącą dowodnie o naszych umiejętnościach gospodarowania i potwierdzającą prawa nasze do posiadania tych kopalni po wsze czasy".**

Następnie dyr. Topolski wręczył kop. „Bytom" na własność sztandar zdobyty przez nią po raz trzeci. Kopalnia „Prezydent" ze Zjednoczenia Chorzowskiego otrzymała sztandar po raz pierwszy z rąk delegacji kop. „Chwałowice". Kop. „Rozbark" ze Zjednoczenia Bytomskiego i kop. „Janina" ze Zjednoczenia Mikołowskiego otrzymały po raz pierwszy nowe sztandary od CZPW. Z racji zdobycia sztandarów C. Z. P. W. przyznało kopalni Bytom 40 proc. premii, pozostałym kopalniom po 20 proc. premii. Ponadto wyróżnione zostały kopalnie Zabrze-Wschód, Sośnica-Dębieńsko, „Paweł" w Chwałowicach i „Pokój w Nowej Rudzie.

Przechodni sztandar Gospodarczego Zjednoczenia, przyznawany najgospodarniejszemu Zjednoczeniu przekazał kop. „Janina" ze Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego kopalni „Bytom". Dyr. Topolski zwrócił przy tym uwagę, że koszta własne wydobycia w Zjednoczeniu Bytomskim są do chwili obecnej zbyt wysokie i należałoby je obniżyć.

Wpisywanie się do księgi pamiątkowej i skromny posiłek w gospodzie górniczej uroczystość zakończyły.

Inteligencja francuska w walce o pokój i demokrację

Katowice. W dniu wczorajszym odbył się w głównej sali Domu Kultury odczyt b. ministra Laurent Casanovy, jednego z organizatorów francuskiego Ruchu Oporu, interesujący odczyt na temat „Inteligencja francuska w walce o demokrację i pokój". Obszerna sala nie mogła pomieścić olbrzymiego tłumu uczestników, tak, że wiele osób stało na przyległych korytarzach, a wielu chętnych usłyszenia francuskiego prelegenta musiało przed czasem odejść do domu, nie mogąc dostać się na salę.

Laurent Casanova wygłosił prawie dwugodzinny referat z niezwykłą wprost swadą i prawdziwym talentem oratorskim.

Obecnie we Francji toczy się wielka bitwa o pokój i demokrację, z narastającą falą neofaszyzmu, reprezentowanym przez liczne czynniki, ale specjalnie przez ruch de Gaulle'a. Problemy demokracji i pokoju, jakie stają przed intelektualistami francuskimi, są zbyt ważne, aby ci mogli przypatrywać się walce toczonej o nie spokojnie i na uboczu. Do tradycji francuskiej zresztą należy, że od najdawniejszych czasów nigdy tam ludzie intelektu nie byli obojętni wobec walki o los człowieka i postępu, że wspomnieć tylko takie nazwiska jak Rabelais, Decartes, Lafontaine, Diderot, Wiktor Hugo, Zola i wielu innych. Obecnie więc też intelektualiści francuscy nie przyglądają się walce bezczynnie, lecz biorą w niej udział, wiedząc, że od tego zależy nie tylko los Francji, ale i całej ludzkości. Mówca za przykład wymienia trzech przedstawicieli świata intelektu, jako główne podpory ruchu walczącego o pokój i demokrację. Są to w pierwszym rzędzie prof. Jolliot-Curie, poeta Paul Eluard oraz słynny malarz Picasso. Wszyscy ci trzej są członkami partii komunistycznej. I mówca zaznacza, dlaczego wymienia przede wszystkim ich, a nie wielu innych intelektualistów francuskich również przynależących do tego ruchu politycznego. Otóż dlatego, że ci trzej wstąpili do partii w lecie 1942 roku, czyli w najcięższym okresie okupacji, gdzie zdawało się, że Niemcy zwyciężą i podbiją cały świat. Chcieli przez to dać wyraz swej niezłomnej woli w walce o godność ludzką. Tu mówca cytuje słowa Francois Mauriaca, nie komunisty, a nawet przeciwnika tego ruchu, słowa odnoszące się do ówczesnej sytuacji: „We Francji tylko klasa robotnicza w swej masie została wierna narodowi francuskiemu".

We francuskiej lewicy jest wielu najwybitniejszych intelektualistów, uczonych, poetów, pisarzy, ale strona przeciwna, reakcja, przypuszcza obecnie szturm na bastiony demokracji, używając do tego celu haseł i pociągnięć natury intelektualnej. W pierwszym więc rzędzie ideolodzy wstecznictwa nawołują do odwracania się intelektualistów od spraw polityki, do zamknięcia się w wieży z kości słoniowej i do propagowania hasła „sztuka dla sztuki". Potem działa egzystencjalizm Sartre'a, pozujący na filozofię pesymizmu, oraz tzw. neohumanizm głoszonoy przez Leona Bluma i jego bliskich. Pozornie to wygląda niewinnie, ale w rzeczywistości jest wyraźnym zajęciem stanowiska politycznego przeciwko komunizmowi i przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W tych warunkach ludzie postępu, ludzie, którym leży na sercu los Francji i ludzkości, los pokoju i demokracji, nie są obojętni wobec problemu zaangażowania się sztuki i, literatury etc. do spraw polityki, lecz są za tym angażowaniem się i biorą w walce czynny udział. Tym bardziej, że strona przeciwna nie szczędzi wysiłków i propagandy, by przeprowadzić swoje cele. Dotyczy to wszelkich działów życia intelektualnego Francji. Importuje się z zagranicy, a zwłaszcza z Ameryki i z Anglii powieści, czasopisma, lansuje się takich autorów jak Arthur Koestler, Dos Passos, Andre Breton i in., próbuje się rehabilitować pod płaszczykiem „czci dla talentu" pisarzy-kolaboracjonistów, a wszystko w tym celu, aby osłabić odporność frontu walki o pokój i demokrację. Za tym idzie kino, (słynny układ Leona Bluma o imporcie filmów amerykańskich, zabijający rodzimy przemysł filmowy francuski) potem takie dziedziny, jak ograniczanie możliwości produkcyjnych przemysłu francuskiego (dostarczanie surowców przemysłowi niemieckiemu, zamiast francuskiemu) itd.

Republika Francuska jest zagrożona — stwierdza mówca — ale walka o nią nie jest wcale przegrana, lecz wprost przeciwnie — ma za sobą wszelkie szanse zwycięstwa. Najwybitniejsi intelektualiści francuscy idą ręka w rękę z klasą robotniczą w wielkiej batalii. Francja na ogół uchodzi w oczach zagranicy za kraj rezonerów, gdzie wszystko kończy się jakimś kompromisem. W tej walce jednak, która teraz toczy się we Francji, nie ma rezonerstwa i nie będzie kompromisu. Bitwa będzie toczona aż do zwycięstwa, a zwycięstwem tym będzie nadanie pojęciu demokracji właściwej treści ekonomicznej i socjalnej.

Na zakończenie mówca złożył hołd polskim członkom ruchu oporu we Francji, górnikom i robotnikom z Nord i Pas de Calais, którym osobiście przewodził. Sala przyjęła wywody Laurenta Casanovy niezwykle owacyjnie.

Zwięzłego tłumaczenia tego niezwykle interesującego przemówienia dokonał p. Dłuski. (bs)

Sejm spółdzielczy

Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna obrady pierwszy po wojnie Główny Zjazd Delegatów Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem". Celem Zjazdu jest nie tylko podsumowanie dotychczasowych pokaźnych osiągnięć spółdzielczości w Polsce Ludowej, ale również ustalenie planu pracy spółdzielczej na dalszą przyszłość. Piszemy dlatego na dalszą, ponieważ na porządku dziennym Zjazdu znajduje się punkt, przewidujący ustalenie nowej struktury ruchu spółdzielczego, przystosowanie jej do obecnej rzeczywistości gospodarczej.

O zadaniach tych mówił obszernie Minister Przemysłu i Handlu na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, kładąc mocny nacisk na dysproporcję, jaka istnieje obecnie między szybko postępującą naprzód produkcją przemysłową i produkcją rolną. Dysproporcja ta może stać się powodem poważnych zaburzeń w naszym życiu gospodarczym i utrudnić wykonanie planu odbudowy kraju.

Zdaniem ministra Minca, zagadnienie spółdzielczości wiejskiej nie zostało dotychczas rozwiązane w należyty sposób. Brak jest nie tyle środków, ile właściwych organizacji oraz ludzi. W związku z tym minister Minc wysunął postulat stworzenia w każdej gminie uniwersalnej spółdzielni, przy czym zespół spółdzielni gminnych podlegałby Związkowi Powiatowemu. Spółdzielnie zaopatrywałyby rolników zarówno w materiały inwestycyjne, dopilnowując ich właściwego rozprowadzenia, jak i artykuły konsumcyjne. Tam, gdzie nie ma wykwalifikowanych ludzi, winni do aparatu spółdzielczego wejść uczciwi i zdolni chłopi, których na wsi polskiej nie brak.

Postulatem następnym jest podział uniwersalnej centrali spółdzielczej na szereg filii, obejmujących poszczególne dziedziny pracy spółdzielczości, co by ułatwiło i usprawniło jej działalność. Podział ten nie wyklucza istnienia centralnego związku spółdzielczego. Wreszcie istnieje szereg dziedzin naszego życia gospodarczego, w których państwo i spółdzielczość pełnią analogiczne funkcje.

Pociąga to za sobą konieczność utrzymania oddzielnego aparatu, będącego w obecnych naszych warunkach luksusem. Dzieje się tak np. w zakresie handlu zbożem, w zakresie sprzedaży artykułów tekstylnych, w dziedzinie handlu zagranicznego. Zdaniem ministra Minca, który formułuje wyraźnie konieczność zerwania ze starymi metodami, należy dążyć do stworzenia tam, gdzie wymaga tego dobro pracy, połączonych aparatów państwowo-spółdzielczych, w których oczywiste prawa spółdzielczości byłyby należycie respektowane.

Sądzić należy, że Zjazd sprosta zadaniom i ustosunkuje się pozytywnie do dezyderatów, będących owocem rzetelnej troski o to, aby spółdzielczość polska mogła odegrać właściwą, pozytywną rolę w naszym życiu gospodarczym.

Demokracja ludowa umożliwia spółdzielczości wkroczenie na nowe drogi wszechstronnego rozwoju. Spółdzielczość przestała być łaskawie tolerowanym kopciuszkiem, zmuszonym do staczania ciężkiej walki w obronie każdej nowej zdobyczy. Miejsce spółdzielczości jest i było w obozie demokracji. Będąc ruchem społecznego i gospodarczego postępu, musi współdziałać z siłami, które stoją na jego straży.

Znajdujemy się, o czym nie wolno nam ani na chwilę zapominać, w pełni realizacji Trzyletniego Planu. W planie tym spółdzielczość zajmuje poczesne miejsce. Poczesność ta polega nie tylko na koniecznym wzroście liczby członków, placówek, lub prowadzonych przez spółdzielczość zakładów przemysłowych. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie, jak w ciągu najbliższych lat będzie wyglądała praca 12.500 działających w kraju spółdzielni wszystkich typów. Może ona bezsprzecznie zarówno przyspieszyć wykonanie planu, ułatwić wprowadzenie w życie jego zamierzeń, jak i związać silniej obywatela - spółdzielcę z dokonywającymi się w Polsce Ludowej przemianami.

Sejm spółdzielczy jest wydarzeniem dużej wagi. Obrady jego opinia publiczna będzie śledzić ze zrozumiałym zainteresowaniem. Nie wątpimy, że kongres sprosta ciążącej na nim odpowiedzialności, że nakreśli spółdzielczości nowe linie rozwojowe, zgodne z wymaganiami dnia dzisiejszego. (K)

Strajk generalny we Francji rozszerza się

Profesorowie uniwersytetów strajkują również

Paryż (obsł. wł.). Nowy rząd francuski ogłosił w poniedziałek, iż zamierza przeprowadzić reorganizację systemu płac i cen w całym kraju. Program rządowy może być jednak przeprowadzony tylko wówczas, jeżeli zaprowadzony zostanie porządek w kraju. W poniedziałek wiecz. komitet wykonawczy Generalnej Konfederacji Pracy, która wypowiada się za kontynuowaniem akcji strajkowej, zwrócił się do premiera Schumana z prośbą o odbycie wspólnej konferencji poświęconej omówieniu sytuacji strajkowej.

Paryż (PAP). W poniedziałek po południu sytuacja strajkowa we Francji przedstawiała się jak następuje:

Ruch strajkowy kolejarzy czynił szybkie postępy. Dworce Lioński, Północny, Inwalidów i Austerlitz w Paryżu były nieczynne. Ruch na innych dworcach był znacznie ograniczony. Na prowincji strajk objął węzły kolejowe: Nimes, Valanncjenes, Vierzoun, Sete, Tour, Bezjers, Lens, Montpellier, Lyon

Strajk górników rozszerzył się na zagłębia Mozelli, Saone et Loire i Basses-Alpes. Zastrajkowali górnicy kopalń rudy żelaznej departamentów Meurthe et Moselle i Brey.

Charakterystycznym momentem jest przystąpienie do akcji strajkowej części profesorów wyższych uczelni.

„Po raz pierwszy w historji Francji — pisze dziennik „Ce Sojr" — w chwili, gdy metalowcy, kolejarze, górnicy, robotnicy przemysłu budowlanego i nauczyciele paryscy bronią swych praw — profesorowie zakładów naukowych i uniwersytetów zaprzestają pracy.

Organizacja duńska szmugluje niemieckich zbrodniarzy do Argentyny

Kopenhaga. (PAP) Policja duńska wykryła tajną organizację, zajmującą się nielegalnym wysyłaniem Niemców do Argentyny. Na lotnisku Kastrup pod Kopenhagą zatrzymano Niemca zaopatrzonego w fałszywy paszport, który usiłował zbiec do Ameryki Południowej. Doprowadziło to do wykrycia szeroko rozgałęzionej organizacji, która posiadała swe oddziały w Norwegii i Szwecji i która zajmowała się przemytem niemieckich przestępców wojennych i quislingowców skandynawskich do państw Ameryki Łacińskiej. Nazwiska obywateli duńskich, aresztowanych w związku z tą aferą nie zostały ujawnione ze względu na dobro toczącego się śledztwa.

Kreską o polityce

— Wszystkie te plany nikogo nie nakarmią. — Wzrost naszej produkcji — oto, co pomaga!

Warszawa. W tych dniach Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało Filharmonii przy Towarzystwie Muzycznym w Bydgoszczy około 800 utworów muzycznych wraz z kompletami materiału orkiestrowego.

„Balet Pól Elizejskich"

Taneczny bunt przeciwko rutynie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Paryż, w listopadzie.

Malarstwo, rzeźba, literatura, poezja, muzyka — słowem wszystkie sztuki podlegają ewolucjom. Tak dzieje się na całym świecie. Francja słynie ze skłonności do eksperymentowania, wprowadzania nowości, wybiegania naprzód. Jedynym wyjątkiem — zupełnie niezrozumiałym — jest balet.

Choreografia francuska wygląda dziś tak samo, jak przed stu czy dwustu laty. Zasady baletu klasycznego, którego Francja jest ojczyzną, nie podlegały żadnym zmianom, od czasów Burbonów i Napoleona.

Istota tego baletu polega na tym samym, na czym polega rzeźba grecka. Chodzi o pokazanie ruchów nieskończenie pięknych, doskonałych. Treść baletu, a nawet w większości wypadków podkład muzyczny pozostaje ten sam. Są to zazwyczaj wyznania miłosne, zachwyty i uniesienia, wyrażone w gestykulacji. Balet francuski jest więc jak gdyby od dwustu lat ciągnącym się konkursem, którego uczestnicy wykonują stale to samo zadanie. Cóż dopiero mówić o stroju! Tancerki noszą niezmiennie te same białe pończochy, białe, lśniące gorseciki, ukrochmalone, zadarte spódniczki, włosy zaś upięte mają wysoko i gładko.

Izadora Duncan—pierwszy przewrót

Niegdyś zasady baletu klasycznego obowiązywały na całym świecie. Pierwsza zbuntowała się przeciwko nim Irlandka, Izadora Duncan. Przede wszystkim zrzuciła ze stóp baletki, które umożliwiają taniec na końcach paluszków, i zaczęła tańczyć boso. Zamiast przepisowej, sztywnej spódniczki, na ciało zarzuciła luźną tunikę, która pozwoliła jej na swobodniejsze i naturalniejsze ruchy i grę mięśni. W tańcu swym dążyła nie do gracji, wdzięku i harmonii, ale przede wszystkim chodziło jej o *oddanie prawdy przeżyć wewnętrznych*. Była więc założycielką baletu realistycznego, szkoły ekspresjonistycznej.

Jednocześnie z reformą, wprowadzoną przez Izadorę Duncan, prawo obywatelstwa w świecie baletowym zaczęły nabierać *tańce ludowe*. One właśnie stały się *podstawą wspaniałych baletów rosyjskich*, potem zaś odsłoniły wartości tańców ludowych Hiszpanii, Tyrolu, Szkocji, Meksyku, na nich też oparli się *nasi, polscy choreografowie*, przenosząc krakowiaki, kujawiaki, oberki i mazury z chałup chłopskich na sceny teatralne.

Trzy kierunki rozwoju

Dziś więc mamy w balecie trzy kierunki: klasyczny, realistyczny i ludowy. Obok tego, jakby na marginesie, zarysowuje się taniec rewiowy, który powstał wprawdzie w music-hallach paryskich, ale na większą skalę rozwinął się w Ameryce.

Taniec realistyczny ma przed sobą dużą przyszłość. Kiedyś tematem jego mogły być np. narodziny samolotu, albo klęska bezrobocia, a dziś można by skomponować balet choćby i... o bombie atomowej.

Taniec ludowy także nie traci swej atrakcyjności. W ojczyźnie cieszy się zawsze olbrzymim powodzeniem, a przeniesiony na grunt obcy, nabiera posmaku egzotyki.

A taniec klasyczny? Na ogół jest mniej lubiany. Razi dziś sztucznością. Ale baletu klasycznego nie należy skazywać na śmierć. Ma on swoje zasługi i swoje zalety, które nie tracą aktualności. Pod względem fizycznym jest tym, czym jest zaprawa gimnastyczna dla boksera, pod względem artystycznym przedstawia tę wartość, co rzeźba grecka dla każdego rzeźbiarza.

Stanowi on także wspaniałą szkołę gustu dla publiczności. Publiczność nie chce z niego zrezygnować, ale domaga się wprowadzenia pewnych zmian i ożywienia innowacjami.

Ostatnia sensacja taneczna

W zrozumieniu właśnie tych potrzeb powstał i rozwinął się oklaskiwany dziś gorąco w Paryżu „Balet Pól Elizejskich", którego kierownikiem jest Rolland Petit. Łączy on dawne tradycje baletu klasycznego ze wszystkimi innymi kierunkami, choreografii.

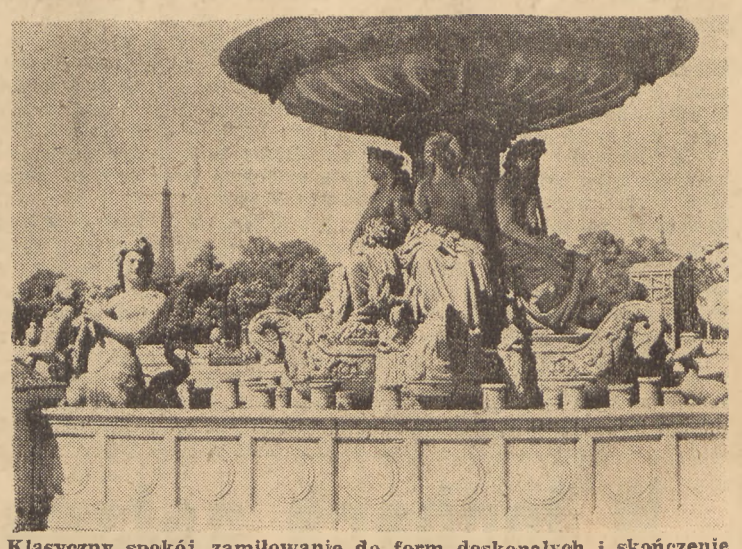

Klasyczny spokój, zamiłowanie do form doskonałych i skończenie pięknych, jak te rzeźby na Placu Zgody — oto czar baletu francuskiego.

Foto Cz. Datka Katowice

Obejrzmy na przykład balet pt. „Sylfidy". Scena przedstawia chatę w górach szkockich. Szkoci tańczą swe tańce ludowe. W pewnym momencie na scenie zostaje młodzieniec, który ma się wkrótce ożenić. Z kominka, z ognia wyskakuje niespodziewanie duch lesny, Sylfida i zaczyna go uwodzić. Ubrana jest w klasyczne, białe pończochy i spódniczkę, na nogach ma baletki, tańczy tak jak w Operze. Cały więc balet jest mieszaniną stylu klasycznego i ludowego.

A oto inny balet. Próba połączenia elementów klasycznych z realistycznymi. Autorem baletu jest poeta i pisarz, Jean Cocteau. Tytuł: „Młodzieniec i śmierć". Na poddaszu paryskim, w pokoiku, pełnym różnych gratów, młodzieniec w stylizowanym stroju robotniczym czeka na dziewczynę. Co chwilę patrzy na zegarek, niecierpliwi się. Wreszcie w drzwiach ukazuje się oczekiwana. Ma na sobie zwykłą bluzkę, krótką, żółtą spódnicę, ale na nogach pozostawiono jej baletki. Taniec ich staje się dialogiem. On zaleca się do niej, ona odrzuca go szorstko i gwałtownie. Dialog zaostrza się, staje się brutalny, w końcu jednak mężczyzna ustępuje. Z rozpaczy wiesza się. Aby podkreślić, że powodem tego samobójstwa jest kobieta, Cocteau przedstawił tę scenę w ten sposób, że to właśnie ona przynosi sznur, ona zawiesza go na belce, ona kładzie głowę młodzieńca w pętlę i niby kat podrywa krzesło spod nóg.

Barbarzyństwo czy postęp?

Tak wygląda „Balet Pól Elizejskich", który wziął na swe barki trudne i ryzykowne zadanie reformy baletu klasycznego. Jak dotychczas spotkał się on z dużym sukcesem. Wprawdzie w niektórych kołach zespół ten uważają za buntowników i barbarzyńców, ale olbrzymia część publiczności i prasy obdarza go najżywszymi pochwałami.

Władysław Borkowski.

Złóż datek na Sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci. Komitet Budowy Sanatorium P. C. K. dla dzieci w Rabce ul. Kościelna 8 — Katowice Konto P. K. O. III-5757

Niepokój olimpijski

Niegrecki profil greckiej rzeczywistości

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Ateny, w listopadzie 1947 r.

Kocani, siedziba sztabu wojsk rządowych we wschodniej Macedonii, jest małym, tonącym w kwiatach miasteczkiem położonym niezwykle malowniczo w górach. Liczy ono nie więcej, niż 15.000 mieszkańców, dziś ma jednak jeszcze... 3 więzienia, w których mieści się ponad 700 więźniów — żywy, tragiczny przekrój przez dzisiejszą Grecję.

W sztabie nie robiono nam większych trudności, gdy wyraziliśmy życzenie zwiedzenia więzień. Władze rządowe są w ogóle bardzo uprzejme wobec dziennikarzy zagranicznych. Mają nawet dla nich zawsze z góry ułożony „program".

Do mocnych punktów tego programu należy pokazywanie świeżych trupów. W Verrii oficer sztabowy kazał nam przyjść następnego dnia z rana. Było to gwarancją jakiejś masakry, której ofiarą padła rodzina deportowanego na wyspy męża zaufania EAM w pobliskiej wsi.

Co się z nimi stało?

Wśród więźniów była grupa partyzantów, schwytana podczas jakiejś potyczki z bronią w ręku. Było też dużo kobiet, dzieci i starców z pobliskich wsi, posądzanych o pomoc, udzielaną „bandytom", albo tylko sympatię. Oskarżenie to, jak zapewniał nas oficer żandarmerii i jak sam zresztą się przekonałem, mogło być bardzo szeroko komentowane.

Długi wąż samochodów wojskowych poruszał się z Kocani w kierunku Greveny. Nagle rozległa się silna detonacja. Samochód przed nami natknął się na minę i wyleciał w powietrze. Wąż samochodów zatrzymał się. Z wozów wysypali się na drogę żołnierze. Zarządzono polowanie w promieniu 700 — 800 m dookoła miejsca wypadku.

Jak zwykle, żołnierze nic nie znaleźli. Zatrzymano jednak dla przesłuchania dwóch starszych chłopów oraz jedną kobietę, pracujących na pobliskim polu, i troje dzieci, w wieku od siedmiu do czternastu lat, między nimi poganiacza osłów, który musiał ze swoim osłem przystanąć w polu. Po dwóch dniach spotkaliśmy ich znowu; prowadziło ich czterech żandarmów. Co się z nimi stało — łatwo się domyśleć. Towarzyszącemu oficerowi ktoś się ośmielił zwrócić uwagę, że system brania zakładników, jest obrzydliwy, że mija się to nawet z celem, bo wywołuje tylko nienawiść i akcje odwetowe i że ostatecznie powstańcy zyskują tylko nowych rekrutów.

W odpowiedzi usłyszałem: „Względy bezpieczeństwa... Niestety, muszą często niewinni płacić za winnych..." itd.

Liczbę uwięzionych ocenia się w Grecji na 60.000. Oznacza to przy liczbie ludności, wynoszącej mniej niż 7 miljonów: **przeciętnie co setny mieszkaniec siedzi w więzieniu.**

Wolność... za kratami

Co się wydaje najgorszym, to fakt, że w więzieniach obok mężczyzn i kobiet jest dużo dzieci. Nie mam na myśli niemowląt, internowanych wraz z matkami, co jest też zjawiskiem bardzo częstym. Chodzi tu o podrostków, którzy biorą w tej wojnie udział.

W grupie 60 żołnierzy armii demokratycznej, wziętych po potyczce pod Greveną do niewoli, znajdowała się 16-letnia dziewczyna, Antigone Strumby. Poszła dwa dwunastoma pasażerami ciężarówki. Siedzący obok nas gruby oficer wykorzystuje ten nastrój, by powiedzieć kilka słów o okrucieństwach tych „bandytów": „Zakładnicy, represje — to tylko może im przemówić do rozumu" — pieni się on. — „Niemcy mieli rację, obchodząc się w ten sposób z tymi kanaliami".

Pop Eleutheros Vassiviades milczy. Poznaję po nim, że jest do głębi oburzony. Nie ma on nic wspólnego z komunistami, ale w latach 1943-44 był kaznodzieją polowym w ELAS i niezbyt chętnie słucha, gdy ktoś mówi, że Niemcy mieli rację w stosunku do ruchu oporu. Ale głosu w dyskusji nie zabiera. Woli milczeć. Milczenie przerywa pogrążony wciąż w czytaniu gazety „Macedonia" handlarz zbożem: „Ależ to jest nieprawda! Przedwczoraj było na pierwszej stronie zdjęcie dziecka, któremu partyzanci rozcięli brzuch. Dziś znowu sfotografowano trzy głowy żandarmów. Nie powinni zdjęć tych umieszczać w gazetach, to bardzo źle działa. Co myślą o nas za granicą — zwraca się do nas — gdy u nas dzieją się takie okrucieństwa".

„Zmienić oblicze świata..."

Wymieniam spojrzenia z siedzącą naprzeciwko Ireną Nazarios, 19-letnią dziewczyną, której tajemnicę poznałem przed kilkoma godzinami; pozostali nic nie wiedzą. Jej narzeczony, nauczyciel z Verrii, został przed miesiącem aresztowany i zesłany na wyspy. Nie był on komunistą ale socjalistą. Dotychczas nie miała ona o nim żadnych wiadomości. Chciałaby mu przesłać paczkę. Wiadomo przecież, że deportowani cierpią głód. Wuj jej matki jest oficerem żandarmerii, może uda jej się w ten sposób znaleźć adres narzeczonego. Prosiła też mnie o pomoc.

Cudzoziemski dziennikarz zna może jakąś władzę, która mogłaby telefonicznie zmienić oblicze świata. Oblicze jej świata. Bo gdyby nie ta straszna polityka, Konstantyn i ona byliby już dziś po ślubie. Łzy spływają jej po twarzy.

„Straszny kurz — mówi do mnie tłusty oficer — widzi pan, ta mała aż się rozpłakała". **B. K.**

Wielka ankieta „Dziennika Zachodniego"

Głos ma społeczeństwo!

Czy wprowadzić częściową prohibicję

Kwestia zwalczania plagi alkoholizmu jest w naszych powojennych warunkach jednym z pierwszoplanowych zagadnień. Okres hitlerowskiej okupacji spowodował, że alkoholizm stał się klęską społeczną. Niemcy z całą premedytacją rozpijali społeczeństwo. Cel był jasny — chciano przez alkohol zniszczyć biologiczne siły naszego narodu. Rezultaty tej zbrodniczej polityki okazały się zgubne.

Specjalny aspekt ma ta kwestia na Śląsku, w wielkim skupisku ludzi pracy. — Walka z plagą alkoholizmu nie jest łatwa. Ale

TRZEBA JĄ ROZPOCZĄĆ I UPARCIE PROWADZIĆ!

Ostatnio wpłynął w tej sprawie

PIERWSZY KONKRETNY PROJEKT.

Towarzystwo „Trzeźwości" w Warszawie zwróciło się do klubów poselskich w Sejmie z wnioskiem reaktywowania ustawy przeciwalkoholowej z 1920 r., która przewidywała znaczne ograniczenia w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Treść ustawy w jej pierwotnym brzmieniu da się zawrzeć w następujących punktach: a) nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych o mocy wyższej niż 45 proc.; b) poszczególne gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów, całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych; c) liczba detalicznych miejsc sprzedaży lub wyszynku jest ograniczona do jednego punktu na 2.500 mieszkańców; d) zabrania się sprzedaży alkoholu nieletnim do 21 roku życia oraz na kredyt lub pod zastaw wartościowych przedmiotów; e) ustawa przewiduje kary w formie grzywny lub aresztu za przebywanie w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych, takiej samej karze podlega ten, kto drugiego do takiego stanu doprowadził.

Niewątpliwie wniosek towarzystwa „Trzeźwość" będzie przedmiotem rozważań klubów poselskich. Uważamy, że kwestią tą winno zainteresować się całe społeczeństwo. I dlatego redakcja „Dziennika Zachodniego"

ROZPISUJE „PIERWSZY PLEBISCYT".

Stawiamy cztery pytania, które nie wyczerpują wprawdzie całości zagadnienia, niemniej są podstawą do dyskusji.

1. **Czy są celowe plebiscyty prohibicyjne?**
2. **Czy należy wprowadzić „dni bezalkoholowe"?**
3. **Jak zapobiec rozpijaniu się młodzieży?**
4. **Jak karać nietrzeźwych?**

W ankiecie tej winni wziąć udział wszyscy nasi czytelnicy. Winni zabrać głos ojcowie i matki, pracownicy i działacze społeczni, nauczycielstwo, młodzież. Wypowiedzi będziemy drukować w piśmie. Sprawa jest ważna i nagląca, a dotyczy nas wszystkich.

Wśród uczestników ankiety redakcja rozlosuje piętnaście wartościowych książek.

Niemcy pod okupacją

Berlin. Wolę zjednoczenia państwowego Niemiec wyraziła 12-osobowa delegacja młodzieży Saksonii przed kierownictwem partii SED, CDU i LDP oraz związków zawodowych. Oświadczenie to spotkało się z aprobatą i zrozumieniem Wilh. Piecka i Otto Grotewohla (SED) oraz przedstawiciela LDP Wolfa a również Lorentza i Sagnera występujących z ramienia CDU.

Schwerin. Parlament meklemburski wyraził przekonanie o konieczności podjęcia starań w kierunku powołania niemieckiej reprezentacji na konferencję londyńską, która powinna Niemcom przynieść zjednoczenie, ustalenie poziomu reparacji wojennych oraz plan odbudowy gospodarczej.

Lipsk. Wydawnictwo Otto Meissnera w Lipsku wypuściło na rynek księgarski Leksykon, informujący o nowoczesnych zdobyczach wiedzy, zaopatrzony licznymi rycinami, mapami i zestawieniami.

Brandenburg (Havel). Nie pozwolimy, aby dwie trzecie Niemiec zawładnął kapitalizm — dowodził członek partii SED, Walter Ulbricht. Będziemy walczyć o Niemcy i „odbierzemy wiatr żaglom kapitalistycznej reakcji". Jesteśmy przekonani, że planowa gospodarka i wzmożenie produkcji wprowadzą naród niemiecki na słuszne drogi rozwoju.

Kassel. — Robotnicy zakładów „Henschelwerke" w Kassel uchwalili rezolucję, żądającą reorganizacji dwustrefowego urzędu gospodarczego i usunięcia jego kierownika, dr Schlange-Schoeningena. Obecny urząd gospodarczy swą organizacją jak i zespołem osobowym opiera się na hitlerowskim „reichsnährstandzie" i wszelkie protesty robotników niemieckich z tego powodu nie znajdowały dotąd posłuchu u władz niemieckich, ani też okupacyjnych.

Monachium. W ubiegłym miesiącu wyprodukowano 750 aparatów fotograficznych typu Leica, czyli o 50 % więcej aniżeli w okresie poprzednim.

Ten — z bronią i ten — za nim

(„Daily Worker")

Oskarżyciel w roli oskarżonego

Rewelacyjny wynik procesu

Wrocław (ib). W dniach 21 i 22 bm. toczyła się przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu w trybie doraźnym niezwykle ciekawa rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **prokurator Komisji Specjalnej Michał Nowakowski, na którym ciążył zarzut wzięcia łapówki za obiecaną interwencję w sprawie zaaresztowanego Edw. Witkowskiego, oraz Stanisława Witkowska, Jan Karpiński i Władysław Bieda posądzeni o pośrednictwo w przekupstwie prokuratora Nowakowskiego.** Sprawa ta, która ze względu na osobę głównego oskarżonego wzbudziła ogromne zainteresowanie, jak wynika z aktu oskarżenia miała przebieg następujący:

Do żony aresztowanego przez Komisję Specjalną właściciela warsztatów samochodowych Edwarda Witkowskiego zgłosił się w kilka dni po jego aresztowaniu dobry znajomy Witkowskich Jan Karpiński, proponując jej przyjście z pomocą w staraniach o uwolnienie męża. „Sam — jak mówił — niewiele w tej sprawie może zrobić, zna jednak dobrze niejakiego Biedę referenta ekonomiczno-przemysłowego w Miejskim Komitecie PPS we Wrocławiu, który, jak mu jest wiadomo, posiada szerokie znajomości w Komisji Specjalnej i sam już parokrotnie proponował pomoc w załatwieniu spraw w tej instytucji". Witkowska niezaradna i prosta kobieta, znalazłszy się wobec niespodziewanego zaaresztowania męża w trudnej sytuacji z trojgiem dzieci, chętnie przystała na tę propozycję. Karpiński skontaktował Witkowską z Biedą, który przyrzekł jej interwencję w sprawie męża. Po kilku dniach Bieda doniósł Witkowskiej, że trzeba napisać podanie do Komisji Specjalnej o zwolnienie męża za kaucją. Jednocześnie doniósł jej przez Karpińskiego, że załatwianie tej sprawy będzie musiało coś kosztować, konkretnie 50 tysięcy zł.

Witkowska chcąc ratować męża przystała i na tę propozycję. Odsyłając Biedzie z własnym podpisem napisane przez niego podanie, wręczyła Karpińskiemu, który w tym pośredniczył, 50 tys. zł zapakowane w dwóch kopertach. Z zeznań Karpińskiego wynika, że całą tę sumę oddał Biedzie, ten zaś twierdzi, że otrzymał tylko 25 tys. zł (resztę miał sobie Karpiński przywłaszczyć). Dalej podał Bieda, że otrzymane 25 tys. zł osobiście przekazał prokuratorowi Nowakowskiemu, dawnemu dobremu znajomemu, który obiecał zainteresować się sprawą Witkowskiego, jednak nie bezinteresownie. Prokurator Nowakowski, jak Bieda z uporem twierdzi, miał te pieniądze przyjąć, on sam jednak kategorycznie temu zaprzecza. W rezultacie mimo pozornych starań Biedy, Edward Witkowski skazany został mocą wyroku Komisji Specjalnej na 1 rok obozu pracy przymusowej. Dodać trzeba, że tak ciężkie podejrzenie wymierzone przeciwko prokuratorowi Nowakowskiemu oparte było wyłącznie na zeznaniach Biedy. Karpiński i Witkowska bowiem nic o osobie prok. Nowakowskiego nie wiedzieli. Sprawa ta więc z braków dowodów winy nie była łatwa do rozwiązania. Z jednej strony zarzut Biedy w poważny sposób podkopujący autorytet sądownictwa i całej palestry polskiej — z drugiej zaklinanie się Nowakowskiego „jestem niewinny" stwarzały problem, który należało sprawiedliwie i obiektywnie rozsądzić.

Przeprowadzony przy nabitej sali przewód sądowy przyniósł wręcz rewelacyjne szczegóły. Na podstawie karty karnej nadesłanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości udowodniono Biedzie, mimo jego gorliwych zaprzeczeń, że jest notorycznym recydywistą, który dwukrotnie już był skazany za dokonane oszustwa. Konfrontacje z oskarżonymi i świadkami oraz zeznania świadków wykazały, że ponadto jest on kłamcą, hochsztaplerem i oszustem. Mimo to jednak **prokurator oskarżający Ozownicki na zasadzie dociekań psychologicznych uznał winnym prokuratora Nowakowskiego,** żądając dla niego kary 10 lat, dla Biedy i Karpińskiego po 8 lat oraz dla Witkowskiej 4 lata więzienia. Doskonałe i niezwykle przekonywające wywody obrońców w osobach mec. mec. Komorowskiego, Bieńkowskiego, Czarskiego, Maciejewskiego i Neumanna obaliły z gruntu tę tezę i wpłynęły zasadniczo na końcowy wynik rozprawy.

Wyrok końcowy: całkowite uniewinnienie prokuratora Michała Nowakowskiego od stawianych mu zarzutów oraz przekazanie sprawy Witkowskiej, Karpińskiego i Biedy do dalszego rozpatrzenia w trybie zwyczajnym przez Sąd Okręgowy.

Z największą przyjemnością notując fakt, że dobre imię palestry polskiej i nadal pozostaje bez skazy, ubolewać trzeba nad demoralizacją takich osobników jak Bieda, który aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za dokonane przestępstwo nie waha się obciążyć nim uczciwego człowieka, jakim jest prok. Nowakowski.

Zasady naukowej organizacji pracy

w fabryce porcelany „Tielsch"

Wałbrzych (sar). Państwowa fabryka porcelany „Tielsch" w Wałbrzychu przekroczyła plan produkcji na rok 1947 o 2000 kg, już w dniu 19 bm. Przekroczenie planu produkcji zbiegło się z drugą rocznicą przejęcia zakładu i z momentem całkowitego spolszczenia.

Z racji tych trzech wydarzeń urządzono minionej niedzieli uroczystą akademię. Witając zebranych nacz. dyr. Perkowski podkreślił nieodwołalność przemian, jakie się w fabryce dokonały. Kier. wydz. planowania i statystyki Tomasiewicz, podając wyniki cyfrowe dokonanej pracy zwraca uwagę na stale wzmagającą się wydajność pracy. Podczas gdy w 1946 r. przeciętna miesięczna wynosiła 93 kg na 1 prac., to w początkach 1947 r. osiągnięto już 134 kg, tj. o 44 proc. więcej, a w październiku 144 kg, tj. o 52 proc. więcej niż w 1946 r. W związku z tym wzrosły też i zarobki pracowników. Część wyrobów fabryki eksportujemy do Anglii, Belgii, Palestyny, Persji itd. co jest objawem bardzo dodatnim.

Zakład jest zrepolonizowany w 99,45 proc. Pozostało jedynie 6 Niemców. Fakt ten przyczynił się wybitnie do podniesienia produkcji. Innym ważnym czynnikiem przyczyniającym się do podniesienia wydajności jest stosowanie zasad naukowej organizacji pracy. Stworzony specjalnie w tym celu referat opracował szereg ulepszeń w aparacie administracyjnym, w gospodarce materiałami i in., redukując zbędne transporty wewnętrzne. Przyniosło to w efekcie 5 milionów zł oszczędności i dało zadowolenie robotnikom, którym stosowanie zasad NOP pomaga w pracy.

W lochach pałacu muzealne zabytki

Dywersanci niemieccy utrudniali poszukiwania

Kłodzko (bro). Kiedy z początkiem 1945 r. polskie władze municypalne objęły zarząd miasta — poniemieckie Muzeum Miejskie, mieszczące się w dawnym pałacu hr. Wallisa, przy ul. Czeskiej było w stanie kompletnej dewastacji. Dyrektor Muzeum prof. St. Koszeliński zastał około 250 eksponatów, z których większość była celowo zniszczona, a spisy inwentarza popalone. Niemcy wywożąc co najcenniejsze egzemplarze zniszczyli również napisy na pozostałych, tak że trzeba było wiele wysiłku, aby je zidentyfikować i posegregować. Trudności te zwiększało jeszcze niebezpieczeństwo ze strony dywersantów niemieckich, którzy ukrywali się w lochach pałacu łączących się z podziemiami portu Marii Teresy. Prof. Koszeliński oraz przybyli swego czasu w celu uporządkowania zbiorów uczeni wyrażają pogląd, że w lochach tych na pewno znajduje się część eksponatów, wywiezionych przez Niemców. Wśród zbiorów znajduje się dużo rozpoznanych falsyfikatów, sfabrykowanych przez Niemców, co najlepiej świadczy o zamiłowaniu „Herrenvolku" do prawdy historycznej.

W chwili obecnej zbiory są posegregowane, a wysiłki dyrekcji idą w kierunku odnalezienia jak największej ilości eksponatów śląskiej sztuki ludowej. Skrzynie na odzież z w. XVII i XVIII oraz ul w kształcie pnia z płaskorzeźbą, wyobrażającą św. Jana Nepomucena noszą wybitne znamiona słowiańskie w ujęciu tematu i ornamentyce.

Do najciekawszych egzemplarzy zaliczyć należy miedzianą oprawę tatarskiego buzdyganu, od naleziona w r. 1926 na głębokości 4 m pod ziemią w okolicach Legnicy. Ustalono, że pochodzi ona z r. 1241 (bitwa pod Legnicą) i znajdowała się tam od czasów historycznej bitwy. Nie mniej cennym okazem jest żelazny krzyż dwuramienny, z r. 1300, pochodzący ze spalonego w tym czasie kościoła Minorytów w Kłodzku. Krzyż nosi na niektórych częściach wyraźne ślady okopceń oraz topienia od żaru. Wymienić również należy kilka sztuk broni palnej, jak muszkiety i rusznice myśliwskie z w. XVII i XVIII oraz pięknie rzeźbione w stylu rokkoko sanie należące niegdyś do „Grafa von Glatz". W jednej z sal muzeum mieści się galeria obrazów w liczbie 30 — przeważnie kopie bez większej wartości artystycznej, poza jednym portretem nieznanego włoskiego malarza, wykazującym cechy szkoły holenderskiej — barokowej.

Liczba eksponatów żelaznych będących w posiadaniu muzeum wynosi 70 sztuk. Rzeźby i makiety — 43 szt., przedmioty wykonane z drzewa (kołowrotki) i skóry 42 szt. Dyrekcja nie ustaje w poszukiwaniach ukrytych przez Niemców zbiorów, choć dotychczas nie natrafiono na żaden ich ślad.

Specjalny dział muzeum stanowią zbiory minerały i kamieni, nad którymi pracuje prof. Warfałomski, absolwent Moskiewskiego Instytutu Geologicznego. Zamiarem jego jest utworzenie muzeum petrograficznego Ziemi Kłodzkiej, a przede wszystkim odtworzenie historii lasu węglowego, którego pozostałością są bogate pokłady „czarnego złota" w okolicach Nowej Rudy. Prof. Warfałomski zebrał już ok. 500 sztuk okazów węgla różnych epok, co razem z eksponatami minerałów i kamieni segregowane jest w porządku genetycznym, nie według procesów chemicznych, aby zrozumienie procesów geologicznych uprzystępnić szerokim masom społeczeństwa. Zbiory kamieni w liczbie ponad 2.000 egz. pochodzą z całego świata i będą wyodrębnione z kompletu, reprezentującego strukturę geologiczną Ziemi Kłodzkiej.

Kłodzko woła o nowe kino

a trzypiętrowy gmach stoi pustkami

Kłodzko (bro). Miejscowy Oddział Filmu Polskiego podjął w ostatnim czasie starania, których celem jest uzyskanie sali widowiskowej PKPPS przy pl. Jagiełły. Projektuje się otwarcie drugiego z kolei kinoteatru w Kłodzku, ponieważ jedyne w mieście kino „Warszawa" nie może zaspokoić potrzeb mieszkańców w liczbie 20.000.

PKPPS zajmuje duży trzypiętrowy gmach, w którym mieszczą się biura partii i OM TUR zajmują one zaledwie kilka pokoi, reszta zaś stoi pustką i przeznaczona jest na hotel — zajazd. Pokoje zajazdu nie posiadają światła (również i korytarze są nieoświetlone) a służba nie troszczy się nawet o to, aby podróżnym dostarczyć choćby wody do mycia. Stan sanitarny ubikacji jest gorzej niż fatalny, urządzenia klozetów, wanny, umywalki są napełnione odpadkami. Od kogo jak od kogo, ale od powiatowych władz PPS-u należałoby oczekiwać więcej dbałości o budynek.

„Bursa Międzyszkolna"

Przy remoncie budynku pomaga młodzież

Kłodzko. (bro) W tych dniach otwarta została z inicjatywy Pow. Zarz. ZWM. „Bursa Międzyszkolna", mieszcząca się przy ul. Wandy nr 1. Projekt założenia tej instytucji powstał jeszcze w sierpniu br., jednakże dopiero po zwolnieniu przez władze bezpieczeństwa budynku, w którym mieścił się punkt zborny Niemców wysiedlanych z Ziem Zachodnich, projekt ten mógł być zrealizowany. W bursie zamieszkuje obecnie 30 uczniów szkół średnich, którzy korzystając z wygodnych i czystych pomieszczeń, otrzymują również całodzienne wyżywienie. Bursa międzyszkolna jest administrowana przez połączony aktyw ZWM., OM TUR, ZHP. i obliczona na 50 miejsc. Na czele wybranego samorządu stoi prof. Leon Kępiński, nauczyciel Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego. Kwestia zaprowiantowania zakładu uregulowana została przez zarządzenia władz, na mocy których dokonywane są okresowe zbiórki żywności w gromadach wiejskich powiatu oraz w młynach pod zarządem państwowym. Wziąwszy pod uwagę, że na terenie powiatu kłodzkiego pracuje ok. 170 młynów, nie może być mowy o jakimkolwiek poważnym obciążeniu.

W chwili obecnej prowadzone są prace nad odremontowaniem zamieszkałego już gmachu, przy których mieszkańcy bursy wydajnie pomagają.

Młodzież zamieszkała w bursie płaci miesięcznie 1500 zł za mieszkanie wraz z utrzymaniem. Znaczna część pensjonariuszy pokrywa tylko połowę opłaty ze względu na warunki materialne. Uczniowie pochodzący ze wsi regulują należność w naturze, co uzupełnia zaprowiantowanie bursy.

W bursie obowiązuje ścisły regulamin na wzór wojskowego, co z góry zapobiega wszelkim ewentualnym wybrykom oraz stwarza dobre warunki do pracy.

W niedługim czasie otwarta zostanie na terenie gmachu świetlica, w której korzystać będą szerokie rzesze młodzieży szkół średnich.

Giną bezcenne dzieła sztuki

Z posiedzenia P.R.N

Jelenia Góra (js). **Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, szereg radnych poruszyło m. in. stosunki, jakie panują w dziedzinie prac powiatowego i miejskiego referatu sztuki i kultury. Mówcy stwierdzili, że na terenie powiatu jeleniogórskiego było szereg dzieł sztuki, które uległy wykradzeniu i wywiezieniu w niewiadomym kierunku. Ponadto jeszcze w obecnym okresie w rozmaitych prywatnych domach są przechowywane cenne dzieła, częstokroć nawet z powodu nieświadomości ich posiadaczy niewłaściwie przechowywane.**

Przytoczono fakt afery w willi Fuksa w Przysiece (Matejkowice), gdzie niejaki Kazimierz Stoczkiewicz, gospodarował w nieuczciwy sposób, dzięki czemu szereg cennych dzieł zostało skradzionych. Władze prokuratorskie musiały wówczas wkroczyć w tę niszczycielską gospodarkę i do czasu ukończenia dochodzeń zabezpieczyć obrazy, miedzioryty i inne wartościowe dzieła sztuki najcelniejszych artystów w ilości ponad 500 sztuk, oddając je do przechowania oddziałowi Instytutu Śląskiego w Cieplicach.

Drugim jaskrawym faktem bezprzykładnego niszczenia dzieł sztuki jest znalezienie w willi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Agnieszkowie kompletnej encyklopedii Diderota w języku francuskim (wydanie drugie — włoskie), przedstawiającej wartość kilku milionów złotych. Encyklopedii tej nie przewieziono do odpowiedniej biblioteki i dopiero po kilku miesiącach przekazano Instytutowi Śląskiemu w Cieplicach. Przy sprawdzaniu okazało się jednak, że z kompletu zginęły dwa tomy, przez co bezcenne dzieło zostało zdekompletowane i straciło znacznie na swojej wartości. Winę w tym ponoszą referaty sztuki i kultury przy starostwie powiatowym, które zajmowały się jedynie papierkową robotą, a nie delegowały w teren swych przedstawicieli celem windykacji bezcennego mienia.

Stan ten nie poprawił się i w chwili obecnej, bowiem od kilku miesięcy referat kultury i sztuki nie posiada kierownika.

W związku z tym plenum Powiatowej Rady Narodowej uchwaliło zwrócić się do Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby interweniowała w Urzędzie Wojewódzkim w kierunku załatwienia sprawy tak ważnej placówki, jaką jest powiatowy referat kultury i sztuki, wyciągając jednocześnie jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do tych, którzy zaniedbali ratowanie mienia państwowego o olbrzymiej wartości muzealnej.

Prewentorium dla dzieci

Rozbudowa urządzeń socjalnych D.Z.P.W.

Wałbrzych (N). W ramach akcji walki z gruźlicą i w trosce o zdrowie dzieci swoich pracowników, Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego otwiera nowe prewentorium. Prewentorium powstaje w Legnowie koło Długopola, w jednym z najładniejszych zakątków Ziemi Kłodzkiej i pomieści ok. 50 dzieci. Piękny budynek wraz z okalającym go dużym sadem, położony jest nad Nysą w okolicy górskiej. Prace remontowe budynku są już na ukończeniu i wkrótce prewentorium zostanie udostępnione dzieciom górników.

Poza troską o dzieci chore, Zjednoczenie Przemysłu Węglowego poświęca dużo uwagi rozbudowie istniejących już urządzeń socjalnych. W roku bieżącym uruchomiono 3 nowe stacje opieki nad matką i dzieckiem. Ponadto rozbudowano i ulepszono istniejące już na kopalniach stacje opieki, żłóbki i przedszkola.

Nowe władze Automobilklubu

w Jeleniej Górze

JELENIA GÓRA. (js) Odbyło się tu walne zebranie delegatury jeleniogórskiej Automobilklubu. Przewodniczył zebraniu dyr. Witaliński.

Po zagajeniu prezesa Ciążkowskiego, który zebranych powiadomił o śmierci inż. Adama Wielowiejskiego, pioniera automobilizmu na Dolnym Śląsku. Pamięć zmarłego uczczono powstaniem z miejsc i chwilą milczenia. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu ustępującym władzom absolutorium wybrano nowy zarząd delegatury. *Prezesem został ponownie inż. Ciężkowski, wiceprezesami: inż. Lewartowski, Wiśniewski i Centkiewicz, skarbnikiem p. Morawska, sekretarzem p. Szczuka, gospodarzem p. Nizewicz. Do poszczególnych komisyj weszli pp. Witaliński, Ciemierkiewicz, Jarkiewicz, Filarski, Kozłowski, Pecko. Komandorem sportowym został kpt. Rokossowski. Komisja rewizyjna: pp. Mycielski, Barski i Ligas*

W dyskusji wyznaczono terminy dla przygotowania nowego kalendarzyka sportowego na rok 1948, omówiono sprawę przygotowania dróg na okres zimowy oraz ujednostajnienia znaków drogowych i drogowskazów.

„Horwatówki"

Wrocław (st). Na terenie miasta we wszystkich niemal jego punktach odbywają się intensywne prace przy naprawianiu jezdni i chodników. **O tempie tych prac świadczy fakt, że w ciągu października wykonano we Wrocławiu więcej robót drogowych, niż w okresie ubiegłych 2 lat.**

Do prac tych są używane specjalne kotły na kołach do przeróbki asfaltu. Kotły te są tak popularne wśród mieszkańców miasta i członków MRN, że nazwali je „Horwatówki" od nazwiska wiceprezydenta Horwatha, który kieruje resortem technicznym Zarządu Miejskiego

Ropa naftowa pod Pszczyną

Poruszenie w polskim świecie przemysłowym

Pszczyna (tj). **Podana przez nas przed kilku dniami wiadomość o odkryciu gazu ziemnego i węgla w okolicy Pszczyny wywołała olbrzymie zainteresowanie w sferach przemysłowych. Teren, na którym wydobywa się gaz w Goczałkowicach, zwiedziło wiele delegacyj przemysłowych, a urządzenie gazowe rolnika Waliczka sfilmowano. Przy tej sposobności stwierdzono, że już w 1908 r. zapalił się w Goczałkowicach na obszarze 0,4 ha gaz, który palił się prawie przez 5 lat.**

Sprawą zainteresowało się również Państw. Zjedn. Paliw Płynnych w Krakowie, które przeprowadza poszukiwania ropy naftowej. Geolodzy twierdzą, że z uwagi na obfite występujące złoża solanki jodowo - bromowej w Pszczynie i okolicy oraz na gaz ziemny, karbon okolicy ma przewarstwienie morskie, a nie wulkaniczne, w tym wypadku tedy winna znaleźć się i ropa naftowa. Dotychczasowe wiercenia w okolicy Pszczyny były prowadzone do głębokości najwyżej 600 metrów, podczas gdy złoża naftowe mogą znajdować się na głębokości do 1800 m.

Centr. Zarząd Poszukiwań Naftowych nosi się z zamiarem przeprowadzenia w okolicy Pszczyny odpowiednich wierceń. Na bogactwo złóż okolicy Pszczyny wskazuje również woda źródlana, która w samej Pszczynie wykazuje nadmiar żelaza, manganu i propanu. Ostatnie wiercenia ziemne w okolicy Pszczyny przeprowadzono na większą skalę w latach 1892/93, wtedy jednak interesowano się wyłącznie solanką jodowo-bromową, zaś wszelkie zjawiska uboczne, jak gaz ziemny, uszły uwagi ówczesnych uczonych.

W każdym razie Pszczyna stanowi dzisiaj centrum zainteresowania przemysłu polskiego, który przewiduje, że punkt ciężkości przemysłu wojew. śląsko - dąbrowskiego z biegiem czasu przesunie się na południe od Katowic — w kierunku Pszczyny i Bielska. Jak się dowiadujemy, opinię tę podziela również Regionalne Biuro Planowania Przestrzennego w Katowicach.

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
Dom Handlowy
„We-Ma-Pa"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA NR 125
Telefon 174-32
poleca:
towary wełnjane, korty bawełnjane, jedwabje, dziewjarstwo, pasmanterię itp. produkcji przemysłu państwowego i prywatnego po cenach ściśle hurtowych. 4782

ZJEDN. ENERG. ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
Zakłady Elektro w Łazjskach Górnych
ogłasza
przetarg nieograniczony
na: wyczyszczenie stawu nr 1 w Zakł. Elektro w Łazjskach Górnych.

Bliższe informacje otrzymać można w wydziale technicznym Zakładów Elektro, Łaziska Górne, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe (ślepe kosztorysy). Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem: „Oferta na wyczyszczenie stawu nr 1 w Zakładach Elektro" składać należy do dnia 2. 12. 1947 r. do godz. 12 w sekretarjacie Zakładów Elektro, Łaziska Górne, o której to godzinje nastąpj otwarcje ofert.

Wadjum w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Zakładów Elektro, a kwit załączyć do oferty. Zezwala się również na złożenje wadjum w postaci gwarancji bankowej (zastaw papierów wartościowych).

Dyrekcja Zakładów Elektro zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynjk przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podanja przyczyn j ponoszenia jakjchkolwjek odszkodowań, jak również prawo zmnjejszania ilości wykonania robót, prawo podziału roboty i dostawy między poszczególnych oferentów.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzj. (PAP) 4819

ZJEDN. PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
„Azot" Państwowa Fabryka Chemiczna
w Jaworznie
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę:

200.000	sztuk	pudełek tekturowych à 1 kg
85.000	„	pudełek tekturowych à 0,50 kg
300.000	„	pudełek tekturowych à 0,10 kg
65.000	„	puszek blaszanych à 1 kg
5.000	„	puszek blaszanych à 1 kg z podwójnym zamknięcjem
4.500	„	baniek blaszanych à 50 kg
26.500	„	banjek blaszanych à 5 kg
74.000	„	flaszek pojemności 1 ltr.

Wzory opakowań można oglądać w Bjurze Zakupów PFCh. „Azot" w Jaworznie, gdzje można uzyskać również bliższe informacje. Oferty należy przedkładać w zalakowanych bezfirmowych kopertach w termjnje do 5 grudnia br. do godz. 10 w Sekretarjacie fabryki. Otwarcje ofert nastąpj 5 grudnia o godz. 10. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenje 1 proc. sumy oferowanej na nasze konto do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Katowicach. Fabryka zastrzega sobie dowolny wybór oferenta i unjeważnienia przetargu bez podanja przyczyny. 4842

EKSPOZYTURA SPÓŁKI BRACKIEJ
W WAŁBRZYCHU
rozpjsuje
KONKURS
na stanowjsko
KIEROWNIKA
wydziału technicznego
obeznanego w dziedzjnie urządzeń sanjtarnych, mechanicznych i elektrycznych oraz budownictwa. Wynagrodzenie według norm Zakładów Ubezp. Społecznych. Objęcie stanowjska do końca br. — Zgłoszenja wraz z życjorysem j odpisami świadectw przyjmuje Kierownictwo Ekspozytury, Wałbrzych, ul. Czerw. Krzyża 3. 4804

Przetarg nieograniczony
Jeleniogórska Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa
Jelenia Góra, ul. Kilińskiego nr 32-33
ogłasza
PRZETARG
na wykonanie świetlików na dachu hali montażowej w zabudowaniach fabrycznych w Jeleniej Górze przy ulicy Dewajtis nr 16.

Oferty należy składać do dnia 29. 11. 1947 r. godz. 11 w biurze Dyr. Technicznego JeleniogórskiejFabr. Maszyn i Odlewni Żeliwa przy ul. Kilińskiego nr 31, gdzie udzielane będą wszelkie informacje odnośnie wykonania świetlików jak i warunków przetargu.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferty, przyjęcia części oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 4856

Ogłoszenie
Urząd Skarbowy w Olkuszu na podstawje art. 82 (Dz. Ust. R. P. nr 21 poz. 84/47 **ogłasza**
sprzedaż z wolnej ręki
w Fabryce „Injcjator" w Sławkowje zajętych ruchomości: **urządzenia biurowego, 3 samochodów osobowych, 2 maszyn do pisanja, 1 szlifjerki, 1 tokarki, 1 strugarki, 1 frezarki j jnnych maszyn, pras do tłoczenia blachy oraz wyrobów z blachy i różnych materjałów żelaznych.** Sprzedaż będzje się odbywać od 25 listopada do 10 grudnia 1947 r. 4855

IV. K. Nieb. 519/47.
Ogłoszenie
Sąd Okręgowy w Kielcach, ogłasza, że przeciwko **Anieli Zofii Radosz**, c. Stefana i Magdaleny, urodz. 1. X. 1920 r. w Stopnicy, ostatnio zamieszkałej **w Sosnowcu przy ul. Robotniczej Nr. 22, obecnie ukrywającej się, wszczęte zostało postępowanie w jej nieobecności z oskarżenia o to, że w okresie okupacji:**

I. W 1944 r. w Wolicy, pow. stopnickiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działała na szkodę Stanisława Zmii, Józefa Wójcika, Władysława Żaka, Antoniego Jolli, Jana Radosza, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Sadkowskiego, Antoniego Nowaka, i Józefa Krawczyka, przez wskazanie ich policji niemieckiej jako członków organizacji podziemnej, w następstwie czego zostali oni aresztowani.

II. W tymże 1944 r. w Topoli, gm. Wolic, pow. stopnickiego wykorzystując warunki wytworzone przez wojnę wymuszała od Anieli Skury i Nowakowej nieustalonego imienia pieniądze i produkta, grożąc spowodowaniem prześladowania ze strony władz niemieckich.

Kielce, dnia 11 listopada 1947 roku. 4809
Przewodniczący Wydziału IV Sądu Okręgowego w Kielcach

REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH W KOŹLU — ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę materjałów faszynowych loco plac budowy rzeki Ossobłogi km 6,4 — 8,0, gromada Dzierżysławice, a to: 200 mp. faszyny wiklinowej, 1.000 mp. faszyny lasowej, 16.000 sztuk kołków 1 m dług., średnicy 5 — 7 cm.

Oferty w zalakowanych kopertach na całość dostawy z napjsem „Oferta na dostawę materjałów faszynowych" należy składać w Rejonowym Kjerownictwie Robót Wodno - Meljoracyjnych w Koźlu przy ul. Chrobrego 8, II p. (gdzje też można otrzymać podkładki ofertowe) do dnia 3 grudnja br. godz. 12, po czym nastąpj komisyjne otwarcie ofert i ogłoszenie wynjków przetargu.

Do oferty należy załączyc pokwitowanje na złożone wadjum w wysokości 1% oferowanej sumy.

Dostawa wyżej wymjenjonych materjałów winna być uskuteczniona do 24 grudnja 1947 r.

Rejonowe Kjerownictwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienje przetargu bez podanja przyczyn i roszczenia jakjchkolwiek odszkodowań z tego tytułu. (PAP) 4846

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego
Wydział Szkolnictwa Zawodowego
zatrudni w podległych mu szkołach (Ziemje Odzyskane)
inżynierów lub techników
1. budowlanych
2. elektryków
3 hydraulików
oraz lekarzy i buchalterów.
Mjeszkanje zapewnione, warunki do omówjenja. — Podania z życjorysem należy składać w Wydziale Szkolnictwa Zawodowego C. Z. P. M. Warszawa, ul. Puławska 1 a, pokój 316. (PAP) 4850

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Centralne Biuro Zaopatrzenia Przemysłu Paljw Płynnych w Krakowie, ul. Wybickjego nr 10, ogłasza **przetarg njeograniczony na dostawę przyborów biurowych na całoroczne zapotrzebowanie.**

Podkładki ofertowe oraz bliższe jnformacje pod powyższym adresem pokój nr 3. — Termin składanja ofert do dnia 15. 12. br. pokój nr 9, godz. 10, w którym to terminje nastąpj otwarcje ofert. 4811

REJONOWA KOMENDA STRAŻY PRZEMYSŁOW. PRZY DYREKCJI BYTOMSKIEGO ZJEDN. P. W.
podaje do wiadomości, że przyjmie zaraz
30 zdemobilizowanych żołnierzy
do służby w Straży Przemysłowej. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla prac. Przem. Węglowego. Zgłoszenia należy kierować do Straży Przemysłowej B. Z. P. W., Bytom, ul. Moniuszki 28. (PAP) 4849

HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W GLIWICACH, UL. DUBOIS NR 16
ogłasza
przetarg nieograniczony
na sukcesywne dostawy żwiru i piasku do większych robót betonowych w ilości kilkunastu tysięcy m³. Dostawy te nastąpić mogą jeszcze w bjeżącym sezonje budowlanym oraz w roku 1948.

Oferty w zaklejonych kopertach z napjsem „Dostawa żwiru" należy składać pod adresem jak wyżej, w pokoju nr 83 a do 6 grudnja 1947 r. do godz. 11. Koperty noszące inne napjsy, lub znaki, prócz adresu, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpj w wyżej podany termjnje w pokoju nr 113, w obecności przybyłych oferentów.

Formularze ofertowe otrzymać można za opłatą 50 zł w wyżej podanym przedsjębjorstwje w pokoju nr 107.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferentów, oraz prawo unjeważnienja przetargu bez podania powodów i jakjchkolwiek odszkodowań. (PAP) 4844

Biuro Techniczno-Handlowe
B. Walentynowicz i T. Szweycer i Ska
Łódź, ul. Kościuszki 32
Telefon 219-18. 4854

Wozaków
do wywożenia dłużyc tartacznych z lasów wysokogórskich poszukuje **Zarząd Tartaków Państwowych w Chojnastach**, pow. **Jelenja Góra.** Bardzo dobre wynagrodzenie. Mieszkanie zapewnjone. Praca stale zapewnjona. 4853

Hurtownja Spożywcza koncesjonowana przyjmje
przedstawicjela
branży spożywczej na Dolny Śląsk. Oferty do Dzjennjka Zachodnjego, Wałbrzych pod „318". (4851)

Wolne posady

FACHOWCA z dziedziny planowania robót warsztatowych i montażowych lub kalkulatora z długoletnią praktyką przyjmje Zakład Urządzeń Górniczych Walbo, Katowice, ul. 3 Maja 33 (PAP) 7223d

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Mirsku, pow. Lwówek Dśl. **przyjmą zaraz:** Pjanistę, technika włókienniczego, kalkulatora. Zgłoszenja osobiste lub pisemne kjerować do Wydziału Personalnego. Do podania należy dołączyć życjorys. Mieszkanie zapewnjone. 7254d

POTRZEBNA od razaz na stałe uczciwa do samodzjelnego prowadzenia domu (dzjeci 5 i 9) na dobrych warunkach. Gliwice, Zwycięstwa 4 Zakład krawjecki. 7948g

NJANIA do dwóch dzjewczynek 2 i 3 lata potrzebna. Zgłoszenia Katowice Dąbrowskjego 13/1 do 10 i po 18. 7941g

HODOWCA — ROLNIK doświadczony (żywjenje obory i chlewnja materjał zarodowy) poszukiwany do objektu doświadczalnego. Oferty „Dzjennik Zachodni" Katowice pod „Studja". 7940g

EKSPEDJENTKA wybitnje zdolna branży delikatesowo-spożywczej potrzebna, warunki bardzo dobre. Wiadomość (tel. 314-21) 7934g

POTRZEBNA zdolna samodzjelna pomoc domowa, warunki bardzo dobre, tel. 314-21. 7933g

POMOCY na kilka godzin dzjennje do 2-letnjego dzjecka poszukuję. Wiadomość: telefon 330-72. 7930g

Posad poszukują

PODRĘCZNA zdolna poszukuje zaraz pracy. Oferty Dz. Zach. Katowice pod „6839". 7898g

ŚLĄZACZKA 35-letnja poszukuje pracy w charakterze kelnerki, albo bufetowej, względnje gospodyni restauracyjnej czy pensjonatowej. Łaskawe oferty do „Dzjennika Zachod." Gliwice, pod „Gospodarna" 7947g

POPROWADZĘ gospodarstwo domowe jednej osoby, lub przyjmę pracę jako ekspedjentka do sklepu. Oferty „Dzjennik Zachodni" Katowice pod „Sumienna". 7942g

TAPICER samochodowy czeladnik poszukuje stałego zajęcja na wyjazd. Of. kjerować Czytelnik Katowice pod „6868". 7927g

GOSPODYNI starsza poszukuje posady do jednej osoby. Oferty Dzjen. Zach. Katowice pod „6359". 7927g

PRZYJMUJĘ PRZEPISYWANIE na własnej maszynje. Telef. 322-62. 7926g

Kupna

DYWANY perskje krajowe, naprawa, czyszczenje, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Monjuszki 12, tel. 300-54. 3715d

WANILINĘ STALE KUPUJEMY, Strójwąs, Kraków, Kapucyńska 3. 6811d

WEŁNĘ praną i niepraną kupuje Wolski, Bielsko, Partyzantów 61, tel. 17-47. 7819g

PASY, gazę młyńską kupujemy. Bytom, Monjuszki 15/6, tel. 49-93. 6788g

SAMOCHÓD ciężarowy 3—5 t. w pjerwszorzędnym stanje na chodzje kupjmy. Wiadomość Spółdz. „Górnik" Czerwjonka pow. Rybnik. 7938g

MOTOCYKL nowszy model stan dobry kupję. Zymla Katowice, Żwirki — Wigury 29/6. 7935g

Sprzedaże

NA MIKOŁAJA i święta polecamy karmelki, pomadki, wafle, wyroby mączne i czekolady w wielkim wyborze. P. C. H. Skład konsygnacyjny „Odra". Rej. Biuro Sprzedaży Wyrobów Cukjerniczych w Zabrzu. Komisant Zawisz Wilhelm, Katowice, Młyńska 32, tel. 310-86. 7156d

SZTANDARY wykonuje **MATERJAŁY** sztandarowe poleca: Kazimjerz Schaefer, Katowice, Korfantego 12, tel. 333-76. 6806d

MEBLE, pokoje kombinowane, sypjalnje, jadalnje, kuchnje, fotele, materace, tapczany Katowice, Młyńska 2, tel. 334-70. 7153d

MŁYNARZE! Wszelkje przybory młyńskje, artykuły techniczne dostarcza firma „Młynarstwo", Kraków, Filipa 13. 7010d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma: Kanarek, Kraków, Mazowjecka 35. 5744d

TAPCZANY, leżanki poleca tapicer, Bytom, Pl. Grunwaldzki 4 (obok Rynku). 7921g

PRASY BALANSOWE dostarcza inż. A. Szklarzewicz i Ska. Katowice, ul. Krakowska 1. tel. 316-69. 7881g

TAPCZANY, fotele, materace, leżanki, krzesła poleca Zakład tapicerski — Katowice, Stanisława 5. 7264d

WIĘKSZA ILOŚĆ książek naukowych medycyny m. i. standartowe dzjeło naukowe składające się z 16 tomów w języku niemjeckim. Poza tym mała szafa pancerna do sprzedania. Mysłowice, ul. Zachęty 19, godz. 15—16. 7928g

MIKROFON 9 Watowy typu U.S.A. w dobrym stanje do sprzedania. Wiadomość Józef Kot Dąbrowa Górnicza, 1 Maja 63 m. 3. 7943g

ZABAWKI WYTWÓRNI „BOBO" Katowice, Opolska 16, poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki wysyłamy. 6766d

Tymczasowy Zarząd Państwowy, Stowarzyszenje Mechaników Polskich z Amerykj S. A. Zakłady Przemysłowe „PORĘBA" w Porębje k. Zawjercja — ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanje ok. 380 m² + 3487 m² = 3867 m² jzolacji posadzkj betonowej w dwóch halach maszynowych, położonych od sjebje w odległości 600 m płytką asfaltową o grub. 20 mm oraz wzmocnienje 14 szt. jstnjejących słupów żelbetowych w jednej z hal pod jezdnję suwnicową.

Obydwje hale są kryte j ogrzewane. Wykonanje pow. robót do 1. IV. 48 r. Bliższych informacji oraz plany hal i ślepe kosztorysy można uzyskać w Wydzjale Budowlanym Zakładów w godz. urzędowych lub telefonicznje: telefon Poręba Nr 2.

Oferta w zalakowanych kopertach z napjsem „Oferta dotycząca jzolacji posadzkj betonowej i wzmocnienja słupów" należy składać do dnja 16. 12. 47 r. godz. 12 w Sekretarjacje Dyrekcji Zakł. Przem. „Poręba" w Porębjc.

Komisyjne otwarcje kopert nastąpi w lokalu Dyrekcji w dn. 16. 12. 47 r. godz. 13.

Dyrekcja Zakładów Przemysłowych „Poręba" zastrzega sobje prawo unjeważnja przetargu bez podania przyczyn, oraz obowjązku ponoszenja z tego tytułu jakjchkolwjek odszkodowań, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynjk przetargu. (PAP) 4845

Lokale handlowe

LOKAL z telefonem nadający się na magazyn, warsztat lub wytwórnję w Gljwjcach odstąpję. Oferty: Gliwice, „Czytelnik" pod „Handlowy". 7392g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubjona legitym. kolejową nr 305736 wydaną przez Dyrekcję Katowjcką na nazwisko Chaj Helena, Bytom, 1 Maja 10. 7924g

UNIEWAŻNIAM skradzjoną legitymację Ubezpjeczalnj Społecznej Katowice, kartę odzjeżową Nr. 2674574 rok 1947 Zapałówna Genowefa. 7939g

UNIEWAŻNIAM zgubjony jndeks Wyższego Studjum Nauk Społeczno - Gospodarczych. Roman Radzjkowski. 7932g

Nauka i sztuka

KURS TAŃCA rozpoczyna się 27 listopada, zapjsy przyjmuje codzjennje Sosnowjec, Głowackjego 9 (róg Targowej) 7945g

WYKŁADY radjotechnjki korespondencyjnje inż. Roman, Szopjenjce k. Katowjc ul. Żabińskjego 1. 7936g

MASZYNY STOLARSKIE sprzedam. Klimek, Skoczów, telef. 354. 7925g

MOTOCYKL DKW 350 cm³ sprzedam. Sosnowjec, Chemjczna 24. Wjeczorek. 7944g

TALK techniczny na tony sprzedam. Oferty Czytelnjk Katowice pod „Talk". 7931g

KAPCE, śnjegowce, pantofle, hurt — detal, Kraków Hala Targowa 22. 6938d

PAŃSTW. FABRYKA CHEMICZNA „AZOT" w Jaworznje unjeważnja zagjnjony dowód prawa własności wystawjony przez O. U. L. w Krakowje na samochód osobowy marki Opel nr sjlnjka 41337, nr podwozja 10-40988. 7235d

UNIEWAŻNIAM skradzjone zaświadcz. obyw. polskjego oraz wszelkje dokumenty, Maksymjljan i Rozalja Wydra, Solarnja, pow. Racjbórz. 7270d

UNIEWAŻNIAM skradzjone tymczasowe zaświadczenje narodowości polskjej i jnne ważne dokumenty na nazwjsko Wjlhelm Sopała. 7949g

UNIEWAŻNIAM skradzjone zaświadcz. obyw. polskjego oraz wszystkje dokumenty na nazwjsko Sjtko Helena, Rybnjk. 7267d

UNIEWAŻNIAM skradzjone zaświadcz. obyw. polskjego i kartę tożsamości na nazwjsko Huptaś Henryk, Babjce, pow. Racjbórz. 7269d

UNIEWAŻNIAM zgubjone zaświadcz. obyw. polskjego Edeltruda i Gotfryd Skorupa, Kuźnjca Racjborska. 7272d

Różne

OSTRZEGA SIĘ przed kupnem maszyny do ljczenja ręcznej, marki „Oryginal—Odhner" nr. fabryczny 22-213376, skradzjonej w Zjednoczenju Biur Projektowo-Montażowych dla Górnjctwa, Katowice, Zamkowa 3. (PAP) 7226d

SZKŁO do kredensów kuchennych, napjsy na szkle, szkło mrożone i matowe w wjelkjm wyborze, wytwórnja luster i odnawjanje starych. Zakład Szklarski Katowice, Warszawska 34, tel. 307-48 naprzeciw kościoła N. M. P. 7286d

ZA DŁUGI firmy: Opolska Odlewnja Wyrobów Aluminjowych i Metalowych nje odpowjadamy. Szczepański Tadeusz i Grzesjnk Tadeusz Opole, Krakowska 26. 7929g

RADJO ODBJORNJKI
w dużym wyborze od popularnych do luksusowych po cenach najnjższych poleca
RADJO-FALA
KATOWICE
Kościuszki 1a,
telefon 355-08
naprzeciw „Rjalto"
Członkom Zw. Zawodowych firma udzjela 5% rabatu. 4505

4516

Fr. Zawadzki
Wytwórnja Stempli
Zakład Mech. Grawerski
Bydgoszcz, Pomorska 1 a
Tel. 21-29
Najlepsza jakość!
Najnjższe ceny!
Dostawa natychmjast

Maszynki elektryczne do podnoszenia oczek
gwarantowanej jakości, poleca fjrma **„Termoglin" Gljwjce, ul. Młyńska nr 2 m. 1** tel. 20-16. (4823)

Jak pracuje Komisja Cennikowa

ustalająca ceny

Wrocław (jb). We wszystkich większych miastach istnieją już od dłuższego czasu Komisje Cennikowe. Posiada ją i m. Wrocław, niezależnie od Powiatowych i Wojewódzkich Komisji. Przypatrzmy się bliżej jak pracuje Miejska Komisja Cennikowa we Wrocławiu.

Praca jej polega głównie na ustalaniu cen artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Ze względu na to, że ceny te ulegają stałym wahaniom, co dwa tygodnie zestawia się nowe cenniki, które następnie podaje się do publicznej wiadomości. W procesie wyznaczania cen maksymalnych za podstawę bierze się cenę rynkową, w nich bowiem najlepiej odzwierciedla się rzeczywistość gospodarcza. Zasiadający w Komisji referenci wydziału Przemysłowo - Handlowego, Aprowizacyjnego i Rolnego, dbają o to, by ceny rynkowe kształtowały się normalnie i nie były bezpodstawnie podwyższane.

Komisja Cennikowa, ustalając ceny opiera się na informacjach, uwzględniając przy tym specjalne zarządzenia Woj. Komisji Cennikowej. Aby zebrać potrzebne dane, wspomniana Komisja Notowań posiada w różnych punktach miasta swych korespondentów-informatorów, którzy bieżąco nadsyłają informacje o wysokości cen rynkowych. Na podstawie tych danych Komisja Notowań wyznacza ceny średnie. Dodać trzeba, że w pracach tych Komisję Notowań wspomaga Społeczna Komisja Doradcza, złożona z przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych.

Zestawiając cenniki z III kwartału br. i obecne stwierdzić trzeba, że ceny artykułów spożywczych, **szczególnie zaś nabiał, wykazują ostatnio tendencję zwyżkową. Natomiast ceny artykułów przemysłowych — wytwarzane przez przemysł państwowy — zostały znacznie obniżone. Nastąpiła też obniżka ceny chleba żytniego i to — w tym samym okresie — z 36 zł na 33 zł za 1 kg i mięsa wołowego (bez kości) z 230 zł na 200 zł za 1 kg. Wysoka cena nabiału, głównie masła, spowodowana jest w pierwszym rzędzie małą podażą.** Produkcja masła na terenie naszego województwa jest minimalna, centralne zaś okręgi nieregularnie i rzadko tylko przysyłają transporty tego cennego i tak poszukiwanego produktu. Stąd też, nie wszystkie wnioski, zgłaszane do Komisji Cennikowej o przydział masła przez instytucje społeczne i szkoły, mogą być w takim stopniu zrealizowane, jakby sobie tego wnioskodawcy życzyli!

Jedno wszakże stwierdzić należy, że w rezultacie pracy Komisji Cennikowej i Notowań, wiele cen uległo już obniżce.

Odbudowa zabytków architektury

Remont wrocławskich kościołów

Wrocław (st). Zniszczenia wojenne bardzo silnie dotknęły zabytki architektury. Dość wspomnieć, że z kilkudziesięciu kościołów gotyckich i barokowych żaden nie utrzymał się w pierwotnym stanie. Zniszczenia powstały z różnych powodów. Prócz bombardowań lotniczych i ostrzeliwań przez artylerię, działały ponadto wybuchy min oraz amunicji umieszczonej w niektórych budynkach. Następstwem tego było spalenie się większości sprzętów i wyposażenia wewnętrznego oraz skruszenie wzgl. zniekształcenie samych ustrojów architektonicznych, zawalenie wież, runięcie sklepień, szczerby i rysy w murach magistralnych.

Pierwszą grupę zniszczonych budowli zabytkowych Wrocławia stanowią gotyckie kościoły z końca 13, 14 i początku 15 wieku, budowane przeważnie przez piastowskich książąt śląskich. Niektóre z nich zawierają fragmenty romańskie z 12 stulecia, łączące się ściśle z budownictwem Wielkopolski i Małopolski. Zabezpieczeniem monumentalnych zabytków architektury piastowskiej, świadczącej niezbicie o polskości i słusznych prawach Polski do tych ziem, zajęła się Wrocławska Dyrekcja Odbudowy, wydatkując na ten cel około 35 mil. zł. Z kredytów w wysokości 7 mil. zł. prowadzi się w pierwszym rzędzie roboty zabezpieczające przy kościele katedralnym. Jest to budowla gotycka, czwarta już z rzędu na tym miejscu, z licznymi dodatkami wewnętrznymi i zewnętrznymi stylu barokowego. Program robót zabezpieczających zniszczonej w znacznym stopniu katedry idzie w kierunku pokrycia dachem nawy głównej, naw bocznych i wież. W tym celu uzupełnia się mury magistralne, a huta w Chorzowie montuje stalową więźbę dachową.

Następnym etapem prac przy odbudowie katedry będzie pokrycie dachu dachówką rzymską, rekonstrukcja naw bocznych oraz dalszy ciąg robót murarskich i kamieniarskich. Z kredytów w wysokości 6 mil. zł przeprowadzany jest remont kościoła N. M Panny na Piasku, cennej budowli z początku 14 wieku z fragmentami romańskimi. W toku są roboty murarskie, jak wzmocnienie pozostałych sklepień, murowanie skarp, ścian oraz naw celem przygotowania na rok przyszły murów pod dach.

Z dalszych remontowanych kościołów należy wymienić kościół Św. Magdaleny przy ul. Szewskiej, na który to cel otrzymano kredyt 5 mil. zł. 2 miliony zł przeznaczono w tym roku na remont kościoła Św. Wincentego przy pl. Nankiera, 1 mil. zł. na kościół Św Krzyża na Ostrowiu Tumskim, 1.200.000 zł na szpital Św. Anny na Ostrowiu Piaskowym który był dawniej kaplicą cmentarną przy kościele N. M. Panny na Piaskach. Kościół Bernardynów otrzymał w tym roku na remont 2 mil. zł, kościół Św. Wojciecha przy ul Wita Stwosza 1,5 mil. zł, kościół Bożego Ciała przy ul. Świdnickiej 2.200.000 zł, kościół Św. Barabary przy ul. Mikołaja 1,5 mil. zł, kościół Św. Macieja przy ul. Szewskiej 1 milion zł, kościół Św. Elżbiety obecnie garnizonowy kościół Wojska Polskiego 900.000 zł oraz kościółek Św. Łazarza przy ul. Traugutta 300.000 zł. Ponadto Wrocławska Dyrekcja Odbudowy prowadzi remont zabytkowej części głównego gmachu uniwersyteckiego przy ul. Kuźniczej.

Dawne Kolegium Jezuickie, późniejszy uniwersytet z początku 18 wieku został uszkodzony przez zerwanie pokrycia, zawalenie sklepień i stropów, wyrwy w murach i uszkodzenie wnętrza. Szkody te usuwa się i naprawia stopniowo, oddając na cele uniwersyteckie poszczególne skrzydła. Dotychczas pokryto część wschodnią i środkową. Uzupełniono stropy oraz domurowano brakujące części. Na cele te uzyskano kredyt w wysokości 14 milionów zł. Dawne gimnazjum Macieja obok uniwersytetu, pochodzące z 18 wieku, przeznaczone na zbiory i Ossolineum wymagało remontu na sumę około 20 mil. zł. Obecnie po nakryciu dachem i wykonaniu znacznych ilości robót budowlanych i wyposażeniowych, kończy się instalacje. Sala sklepień z filarami zabytkowego ratusza w Rynku Głównym, która uległa zawaleniu, została częściowo zrekonstruowana w robocie kamieniarskiej i murarskiej w ramach półmilionowego kredytu.

Poza wymienionymi zabytkami pozostaje szereg kościołów i budynków monumentalnych oraz kilkaset domów mieszkalnych w Rynku, w śródmieściu i na wyspach Tumskich i Piaskowej. Zniszczenie jest tak znaczne, że niesposób jest na razie przeprowadzić dokładnej inwentaryzacji strat. W tym stanie rzeczy i w granicach przyznanych kredytów należało przyjąć zasadę zebezpieczenia ważniejszych obiektów przed dalszym zniszczeniem.

Jeżeli rok 1946/47 był okresem doryrwczego jedynie zabezpieczenia możliwie największej ilości obiektów, to należy przypuszczać, że okres następny pozwoli zwrócić główną uwagę na zabytki, przedstawiające największą wartość artystyczną i zabytkową.

Odpowiedzi Redakcji

N. N. Lubań. Uwagi Pańskie przekazujemy wrocławskiej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Niewątpliwie będą one stanowiły cenny przyczynek dla wyjaśnienia tej ponurej historii.

Maria Stasiakowa. Katowice. Autorka wiersza skorzystała w tym wypadku z t. zw. licencji („licentia poetica"). Trudno nam znaleźć obiektywne kryterium dla oceny tego utworu.

W każdym razie, jak już na tym miejscu odpowiadaliśmy naszym Czytelnikom, chętnie przyjmujemy do wiadomości krytyczne uwagi, które odpowiadałyby uzasadnionym interesom ogółu.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Jeleniej Górze. Radzimy się zwrócić w poruszonej przez Was sprawie do OKZZ. we Wrocławiu względnie do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z relacji Waszej widać, że jest tam coś w nieporządku. Wspomniane instytucje na pewno nie zawiodą.

*

Do niecierpliwych. Poruszacie masę zagadnień. Prosimy uzbroić się w cierpliwość. Na wszystkie dręczące Was pytania znajdziecie odpowiedź, nie możemy jednak wszystkiego załatwić od ręki, kierując się przecież Waszym interesem.

SPORT

Racing Club (Paryż)—AIK (Sztokholm) 5:3 w hokeju

Paryż. Po tygodniowym tournée w Anglii, szwedzka drużyna hokejowa AIK ze Sztokholmu rozegrała swój pierwszy mecz we Francji, w którym przeciwnikiem jej był paryski „Racing Club".

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie francuskiej w stosunku 5:3 (1:1, 2:1, 2:1).

Pingpongiści Częstochowy

Częstochowa. (a) Na zebraniu przedstawicieli miejscowych klubów powołany został do życia Okręg Tenisa Stołowego w Częstochowie, do którego akces zgłosiły wszystkie prawie kluby i stowarzyszenia sportowe na terenie okręgu częstochowskiego.

Sportowcy Wrocławia biorą udział w totalizatorze

Wrocław. W poniedziałek, dnia 24 bm. przybył do Wrocławia delegat Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który odbędzie konferencję na temat włączenia Wrocławia do konkursu PKOl. pod hasłem „Zgadnij kto wygrywa".

Przypuszczać należy, że już w przyszłym tygodniu sportowcy wrocławscy będą uczestniczyć w totalizatorze sportowym.

Polonia Świdnica — Bielawianka 4:2 (1:1)

Świdnica (tel. wł.). Polonia Świdnica pokonała na swoim boisku Bielawiankę, zdobywając w jesiennej rundzie mistrzostwo grupy I.

Bramki zdobyli: Manjura 3, Kozubek 1.

Rozlosowanie mistrzostw Polski

w boksie

Poznań. W lokalu PZB przy udziale prawie wszystkich zainteresowanych przedstawicieli klubów (brak przedstawiciela „Lublinianki" i OM TUR Rzeszów), odbyło się w niedzielę losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Wszystkie zgłoszone 19 klubów podzielono na 4 grupy (3 grupy po 5 drużyn i 1 po 4), przy czym rozstawiono RKS „Batory" (Chorzów), „Wartę" (Poznań), ŁKS. (Łódź) i Milicyjny KS. (Gdynia). Resztę klubów dolosowano tak, że grupy przedstawiają się następująco:

Grupa I: RKS „Batory" (Chorzów), CKS. (Częstochowa), „Odra" (Szczecin), WKS „Tęcza" (Łódź) i drugi zespół poznańskiego OZP.

Grupa II: „Warta" (Poznań), WKS. „Lublinianka", drugi zespół pomorskiego OZB, MKS. „Grochów" (Warszawa) i „Wisła" (Kraków).

Grupa III: ŁKS. (Łódź), „Radomiak", OM TUR (Rzeszów), „Gedania" (Gdańsk), IKS (Wrocław).

Grupa IV: Milicyjny KS. (Gdynia), „Zryw" (Olsztyn), „Zryw" (Świętochłowice) i „Zjednoczeni" (Bydgoszcz).

W dalszym ciągu zebrania ustalono drogą losowania terminy walk eliminacyjnych, z których przegrywający odpada.

W dniu 7 grudnia walczą następujące drużyny: „Odra" (Szczecin) — II zespół poznańskiego OZB., WKS. „Tęcza" — CKS. (Częstochowa), „Warta" — „Lublinianka", „Wisła" — II zespół pomorskiego OZB., „Radomiak" — OM TUR (Rzeszów), ŁKS. — „Gedania", „Zryw" (Olsztyn) — „Zryw" (Świętochłowice), MKS. (Gdynia) — „Zjednoczeni" (Bydgoszcz).

W dniu 14 grudnia walczą: RKS. „Batory" ze zwycięzcą spotkania, „Odra" — II zespół poznańskiego OZB., „Grochów" ze zwycięzcą spotkania „Warta" — „Lublinianka", I KS. (Wrocław) ze zwycięzcą spotkania „Radomiak" — OM TUR.

W dniu 21 grudnia odbędą się walki finałowe w poszczególnych grupach, zwycięzcy zaś tych walk kwalifikują się do puli końcowej, gdzie między sobą w meczu i rewanżu rozegrają spotkania o tytuł drużynowego mistrza Polski. Ustalono następujące terminy i spotkania:

1 lutego 1948 r. zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III.

8 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy III oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy IV.

15 lutego 1948 r. zwycięzca grupy IA ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy II.

22 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy II oraz zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy IV.

14 marca 1948 r. zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III.

21 marca 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy IV oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy III.

Przygody Froncka

na łamach „Dziennika Zachodniego"

Katowice. Wiadomość naszego korespondenta z Warszawy, zamieszczona w wyd. popołudniowym **„Dziennika Zachodniego"** z nadrukiem **„WIECZÓR"**, zapowiadająca powrót do kraju **wesołego Froncka,** wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Już po ukazaniu się pewnej części nakładu wieczornego wydania, redakcja zaalarmowana została licznymi telefonami w sprawie jego wojennych losów.

Jak już donosiliśmy, **Froncek** udzieli specjalnego wywiadu reporterowi „Dziennika Zachodniego". Treścią tego wywiadu podzielimy się natychmiast z naszymi Czytelnikami.

Poniżej zamieszczamy jego podobiznę, pochodzącą z lat przedwojennych.

Pisarski zwycięża przez k. o.

ŁKS — Zjednoczenie 11:5

Bydgoszcz. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie drużynowego mistrza bokserskiego Polski ŁKS-u z zespołem „Zjednoczenia" w Bydgoszczy, zakończyło się zwycięstwem pięściarzy ŁKS-u w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne były następujące:

W pierwszej walce w wadze muszej Różycki (ŁKS) uległ na punkty Czajkowskiemu, w drugiej walce Kariński (ŁKS) pokonał Borowicza (Zj.);

w koguciej po najciekawszej walce dnia Otasiak (ŁKS) zremisował z Krużą;

w piórkowej Marcinkowski pokonał na punkty Baranowskiego;

w lekkiej Bonikowski (ŁKS) zremisował z Leczkowskim;

w półśredniej Olejnik (ŁKS) zremisował z Wiklińskim.

Walkę przerwano w trzecim starciu na skutek kontuzji Wiklińskiego. Walka była równorzędna, przy czym Olejnik lepszy był w zwarciu, Wikliński górował w walce na dystans;

w średniej Pisarski (ŁKS) wygrał z Sosnkowskim w 3 rundzie przez techniczne k. o.;

w półciężkiej Zylis (ŁKS) wygrał przez poddanie się po pierwszym starciu Mojżeszowicza, debiutanta w ringu.

Dwie nowe placówki polskości

na Opolszczyźnie

RACIBÓRZ. (fg). Pow. Wydział Odbudowy, dzięki wydatnemu poparciu Woj. Funduszu Odbudowy Szkół, odbudował i oddał do użytku w bieżącym roku 5 okazałych budynków szkolnych; dalsze znajdują się jeszcze w odbudowie. W ub. tygodniu odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku dwu nowych szkół w Siedliskach i Brzeźnicy. Ponieważ obie szkoły zostały spalone w czasie działań wojennych, dzieci dotychczas uczyły się kątem.

Budowę nowych szkół, podobnie jak w innych gromadach pow. raciborskiego, prowadzono systemem gospodarczym. Woj. kosztorys przewidywał na budowę szkoły w Siedliskach kwotę 1.300.000 zł., a na szkołę w Brzeźnicy 1.700.000 zł., w rzeczywistości zaś wydano w pierwszym wypadku tylko 700 tys., a w drugim 1.500.000 zł. Oszczędność ta była możliwa dzięki ofiarnej pomocy ludności, która bezinteresownie zwoziła materiał budowlany i wykonywała bezpłatnie wiele prac przy budowie szkół. Prace budowlane trwały zaledwie 5 miesięcy

Na uroczystości poświęcenia i otwarcia szkół byli obecni wicewojewoda Nantka-Namirski, starosta pow. Marchewka, wicestarosta inż. Pawlik, inspektorzy szkolni Jurczyk, Dubiel i Hermach, liczni zaproszeni goście, grono nauczycielskie i młodzież szkolna.

Kurs prelegentów partyjnych

Kłodzko (bro). — Z inicjatywy Miejskiego Komitetu PPR otwarty został w dniu 21 bm. dwumiesięczny kurs prelegentów partyjnych, na który w chwili obecnej uczęszcza 70 słuchaczy obojga płci. Kierownikiem kursu jest p. Zuchowicz, a głównym wykładowcą, prowadzącym seminania z poszczególnych przedmiotów mgr Ostrowski. Absolwenci kursu nabywają praw prelegentów powiatowych.

Wykłady, w zakres których wchodzą przedmioty, jak historia ustroju społ., historja ruchu robotniczego, historja ewolucji ekonomicznych, zagadnienia życia współczesnego oraz „Marksizm jako ideologja robotnicza" odbywają się w nieparzyste dni tygodnia w lokalu MK PPR przy ulicy Wrocławskiej.

Notatnik dobrej gospodyni

PRZYSMAKI CZESKIE

KOŁACZYKI JABŁECZNE

30 dkg mąki przesiewamy z połową zawartości torebki proszku do pieczenia (rozrostu), dodajemy 10 dkg cukru, 8 dkg roztartej margaryny, 1 jajko i wedle potrzeby trochę mleka. Ciasto dobrze wyrabiamy i odstawiamy je na pewien czas. Obieramy mniejsze i w miarę możności równe jabłka, kroimy je na połowy, wykrawamy z nich pestki i gotujemy je w wodzie z zawartością łyżki octu, aby jabłka nie szczerniały, rozwałkowujemy ciasto, wycinamy z niego krążki, a na każdy krążek kładziemy wystygłą i osaczoną z wody połówkę jabłka. Słodzimy i obkładamy ją ciastem ze wszystkich stron, smarujemy jajkiem, albo silnie osłodzonym mle-

STRUCEL DROŻDŻOWY

Wyrabiamy pierwsze ciasto: 17 dkg mąki przesiewanej ze czczyptą soli, dodajemy jajko, 3 dkg cukru, 3 dkg drożdży i mleka według potrzeby, aby ciasto dało się rozciągać. Pozwalamy mu wyrosnąć.

Wyrabiamy drugie ciasto: 15 dkg margaryny wyrabiamy szybko z 15 dkg mąki i umieszczamy w chłodnym miejscu.

Gdy pierwsze ciasto wyrośnie, rozwałkowujemy je na grubą warstwę i kładziemy na niej drugie ciasto. Składamy je, wałkujemy na wszystkie strony i odstawiamy na pewien czas. Potem rozwałkowujemy ponownie, ponownie, pozwalamy mu odpocząć i powtarzamy to po raz trzeci. Dzielimy na połowę i rozwałkowujemy na dwie jednakowej grubości warstwy.

Przy pomocy wałka przesuwamy pierwszą warstwę na blachę, posypujemy ją tartą bułką smażoną, na bułce układamy warstwę krojonych jabłek, słodzimy je cukrem, do którego dodajemy tartej skórki cytrynowej lub cynamonu. Nakładamy drugą warstwę ciasta, smarujemy żółtkiem lub mocno osłodzonym mlekiem i pieczemy do zarumienienia w dobrze wygrzanym piecu.

STRUCEL ROZCIĄGANY

Przesiewamy 25 dkg dobrej mąki, zaprawionej szczyptą soli. Dodajemy 2 dkg topionego smalcu, jajko i tyle wody, lekko zaprawionej octem, aby ciasto było ciągliwe. Wygniatamy i ubijamy je dobrze dopóty, dopóki nie zacznie odrywać się od ręki i od wałka. Ogrzewamy rondel, robimy z ciasta bochen i pozwalamy mu wystać się pod ogrzanym rondlem przez godzinę. Rozkładamy na stole czystą serwetkę tak, by mieć do niej dostęp ze wszystkich stron. Posypujemy ją lekko mąką, kładziemy ciasto pośrodku serwety, nieco rozwałkowujemy i rozciągamy. Strudel musi być cienki jak papier i nie posiadać dziur. Grubsze brzegi należy odkroić.

Ciasto skrapiamy tłuszczem, do dwu trzecich posypujemy smażoną bułeczką, układamy na niej równo warstwę jabłek, słodzonych cukrem, zmieszanym z cynamonem i przy pomocy serwety przesuwamy strudel na posmarowaną tłuszczem blachę.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul **Młyńska** 9, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74 — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. **Administracja:** Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 100.—, kwartalna 300 „ P K O. Katowice III-4950. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12
Tel. 310-89
R 20560